

REFORMA SĄDOWA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

NOWYM USTAWOM PROCESOWYM

Prenumerata wynosi:

Rocznie 5 koron

Półrocznie . 2 kor. 50 h.

Numer pojedynczy

60 hal.

ADRES

Redakcyi i Administracyi

L w ó w ,

ul. Sobieszczyzna 1.4.

REDAKTOR I WYDAWCA: **ROMUALD A. LEWANDOWSKI.**

0 kompensacie wedle nowej procedury cywilnej.

napisał

Grzegorz Jarosławski,

c. k. auskultant sądowy.

Literatura.

Neumann: Commentar zu den Zivilprozessgesetzen. Wien 1898.

Schrutka-Rechtenstamm: Die Richtigkeit der Forderungen als Voraussetzung der Compensation. Wien 1900.

Klein: Vorlesungen über die Praxis des Zivilprozesses. Wien 1900.

Hergel: Zu §. 391 Abs. 3 C. P. O. Allg. österr. Gerichtszeitung 1899 Nr. 25.

Stölzel: Schulung für die ziv. Praxis. Berlin 1897.

Stubenrauch: Commentar zum österr. allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuche 8. Auflage 2. Band S. 877—888. Wien 1903.

Tilsch: Der Einfluss der Zivilprozessgesetze auf das materielle Recht 2. Auflage. Wien 1901.

Schauer: Die Zivilprozessordnung 3. Auflage 1902.

Schuster v. Bonnot: Österreichisches Zivilprozessrecht. Wien 1896.

Beck: Zehn Abhandlungen zum neuen österr. Zivilprozessrecht. Wien 1898.

Godlewski: Austriackie prawo procesowe cywilne. Lwów 1900.

Till: Prawo prywatne austriackie tom 3. str. 369 i nast. Lwów 1895.

Kwestya, czy przepisy prawa materalnego o warunkach „pod jakimi dłużnikowi służy prawo policzenia tego, co mu wierzyciel jest wzajemnie winien“, postanowienia nowej procedury cywilnej zmieniły, jest w literaturze sporną.

Ponieważ procedura cywilna nie normuje, pod jakimi warunkami kompensata jest dopuszczalna, więc kwestya ta jedynie wedle przepisów ustawy cywilnej powinna być rozstrzygnięta. — Gdy jednak §. 188 p. c. dozwala sądowi zarządzić oddzielną rozprawę nad zarzutem wzajemnej pretensyi, a §. 391 ust. 3 p. c. dozwala nadto w pewnych warunkach co do roszczenia skargi wydać wyrok częściowy a nad zarzutem wzajemnej pretensyi dalszą prowadzić rozprawę, powstała w literaturze wątpliwość, czy zasada materalnego prawa austriackiego: „illiquidi cum li-

quido non est compensatio“ nie została zniesioną, czyli innemi słowy, czy warunek materyalnej płynności wzajemnych pretensyi jest i nadal jeszcze niezbędnym warunkiem zdatności wzajemnych pretensyi do kompensaty.

W tym względzie Ministerstwo sprawiedliwości w „Beantwortung der Fragen... über Bestimmungen der neuen Prozessgesetze“ powiedziało: „Unter welchen Voraussetzungen sich eine Forderung zur Compensation eignet, ist ausschliesslich nach den Vorschriften des bürgerlichen Rechtes zu beurtheilen. Durch die Bestimmungen der Zivilprozessordnung, dass über geltend gemachte Gegenforderungen getrennte Verhandlung angeordnet und mittels selbstständigen Urtheiles entschieden werden kann (§§ 188, 391 Abs. 3. C. P. O.) ist das Erforderniss der Richtigkeit für die zu compensirenden Gegenforderungen (§§ 1438. und 1439 a. b. G. B.) weder beseitigt noch modificirt worden“¹⁾

A więc Ministerstwo sprawiedliwości jest zapatrywania, że postanowienia §§-fów 188 i 391 ust. 3 p. c. w niczem nie zmieniły postanowień ustawy cywilnej o warunkach zdatności wzajemnych pretensyi do kompensaty a w szczególności nie zniosły wymogu materyalnej ich płynności.

W literaturze jednak jest to kwestya sporna. I tak np. prof. dr. Schrutka-Rechtenstamm²⁾ twierdzi, że wymóg materyalnej płynności przepisem §-fu 391 p. c. został zniesiony. Uzasadnia zaś to w następujący sposób: Wprawdzie chwila, w której warunki kompensaty powinny zachodzić, jest ta chwila, w której podnoszący wzajemną pretensyę oświadcza, że ma nastąpić kompensata. Gdy atoli w owej chwili samo jeszcze roszczenie skargi nie jest płynnem, zarzut kompensaty względnie zawarte w nim oświadczenie kompensaty ma tylko znaczenie ewentualne; podniesione bowiem zostaje tylko na wypadek, że roszczenie skargi stanie się płynnem. Wobec tego decydującą tu jest nie chwila podniesienia zarzutu kompensaty, lecz dopiero chwila późniejsza a mianowicie ta, w której ta ewentualność zajdzie a więc ta, w której roszczenie skargi staje się płynnem. Rozumie się więc samo przez się, że od tej już chwili wszelkie dalsze postępowanie mające na celu sprowadzić płynność także i roszczenia wzajemnego, nie powinno mieć miejsca, gdyż inaczej wymóg płynności stałby się iluzorycznym. — Obie strony spór wiodące dążą w procesie do tego, aby swe pretensye uczynić płynnemi, powód roszczenie skargi, pozwany swą pretensyę wzajemną. Jeżeli to powodowi wpierw się uda, to wymóg płynności wzajemnej pretensyi się nie spełnił i sędzia nie powinien dać miejsca zarzutowi kompensaty; jeżeli zaś przeciwnie pozwanemu się to wpierw uda lub przynajmniej w ciągu tego czasu, jakiego i powód do tego potrzebował, to wymóg płynności się spełnił, zarzutowi kompensaty więc — jeżeli tylko zachodzi i reszta warunków ustawą wymaganych — należy dać

¹⁾ J. M. zu §. 391 C. P. O., P. 2. vide J. M. V. Bl. Nr. 44 ex 1897 tudzież Schauer. Die Zivilprozessordnung 3. Auflage, S. 674, Note 6, b).

²⁾ Schrutka-Rechtenstamm: Die Richtigkeit der Forderungen als Voraussetzung der Compensation str. 8 i nast.

miejsce; dla wymogu płynności z §. 1439 u. c. jest bowiem wystarczającym, jeżeli wzajemna pretensya jest płynną przynajmniej w tej chwili, w której roszczenie skargi staje się dojrzałem do rozstrzygnięcia. — Skoro zaś §. 391 p. c. stanowi, że wydawszy wyrok częściowy co do roszczenia skargi rozprawę nad zarzutem kompensaty dalej prowadzić należy w tym celu, aby i ten zarzut kompensaty dojrzał do rozstrzygnięcia, to wymóg materyalnej płynności tym przepisem został zniesiony.

Podobnie Stubenrauch¹⁾ twierdzi, że jeżeli podniesiono zarzut wzajemnej pretensyi w celu kompensaty, to wymóg materyalnej płynności wzajemnej pretensyi nie jest już obecnie wymagany.

Inaczej natomiast Klein²⁾. Wedle jego zapatrywania §. 391 p. c. nie znosi wcale wymogu materyalnej płynności, lecz tylko rozszerza możność kompensowania przez unormowanie obowiązku rozprawiania nad każdym w ogóle zarzutem wzajemnej pretensyi. Podniesienie wzajemnej pretensyi w celu kompensaty nie jest bowiem jeszcze kompensatą i nie musi koniecznie, lecz może tylko prowadzić do kompensaty. Wzajemne zniesienie zobowiązań następuje dopiero wówczas, gdy wzajemne roszczenie płynne już skutkiem przyznania go w wyroku końcowym schodzi się jako zapadła już wierzytelność z zapadłą wierzytelnością wyrokiem częściowym powodowi przyznana a w owym czasie jeszcze niezaspokojoną. — To zaś, że na podstawie wyroku częściowego egzekucya może być prowadzoną przed prawomocnością jeszcze wyroku końcowego i przed upływem określonego w nim czasokresu do świadczenia dowodzi właśnie, że przepis § fu 391 p. c. nie znosi wymogu materyalnej płynności³⁾.

¹⁾ Stubenrauch: Commentar zum österreichischen allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuche 8. Auflage, II. Band, S. 880.

²⁾ Klein: Vorlesungen über die Praxis des Zivilprozesses S. 211 ff. Zdaniem Kleina nie powinno się nawet stawiać kwestyi w ten sposób, czy postanowienia procedury cywilnej o postępowaniu na zarzut wzajemnej pretensyi mieszczą w sobie zmianę materyalno-prywatnych norm o kompensacie. Faktem jest, że wedle procedury cywilnej co do tego rodzaju wzajemnej pretensyi — czy ona z roszczeniem skargi pozostaje w prawnym związku czy nie — w każdym razie proces przeprowadzony być musi i wyrok wydany. Sędzia więc nie powinien już z góry się na to oglądać, jak się ma sprawa z kompensatą; ustawa (§ 391, ust. 3, p. c.) wskazuje mu jasno drogę, którą ma pójść, gdy wzajemna pretensya w drodze zarzutu podniesioną zostaje.

³⁾ Do tego samego rezultatu — choć inną drogą — dochodzi Tilsch: *Der Einfluss der Zivilprozessgesetze auf das materielle Recht* S. 312 u. 313. — Prawda — powiada on — że wymóg materyalnej płynności stał się obecnie właściwie iluzorycznym z powodu unormowania obowiązku rozprawiania nad wszelkim w ogóle zarzutem wzajemnej pretensyi — ale przez to właśnie ta wzajemna pretensya — o ile jest tylko „liquidierbar“ — staje się w końcu płynną w toku jeszcze „tego samego“ procesu; w ten sposób ziszcza się następnie wymóg płynności i to zawsze jeszcze przedtem, zanim zapadnie końcowe rozstrzygnięcie proces w zupełności załatwiające. Nie można więc utrzymywać, żeby wymóg płynności z §fu 1439 ust. cyw. został zniesiony; owszem nowa procedura stara się raczej o to, aby on w każdym wypadku zachodził.

Tęgo samego zapatrywania jest i Neumann ¹⁾), choć go bliżej nie uzasadnia.

Podobnie Hergel ²⁾) podnosząc, że materyalna płynność była wedle starej procedury warunkiem uwzględnienia wzajemnej pretensyi przy rozprawie i ferowaniu wyroku, wedle nowej zaś procedury jest warunkiem dla rozstrzygnięcia kwestyi, czy rozprawę i wyrok co do roszczenia skargi i roszczenia wzajemnego rozdzielić należy, czy też nie.

Jedni i drudzy silnych używają argumentów na poparcie swego zapatrywania.

Zdaje się jednak, że zapatrywanie Kleina ma więcej za sobą.

Prawdą jest wprawdzie to co twierdzi Schrutka, że decydującą chwilą jest ta chwila, w której roszczenie skargi dojrzało do rozstrzygnięcia, w której więc ono staje się płynnem, że z tą najpóźniej już chwilą powinny zachodzić warunki kompensaty, — że więc — skoro roszczenie skargi stało się płynnem, wszelka dalsza rozprawa nad zarzutem kompensaty jako takim staje się już zbyteczną, ale myli się Schrutka, skoro utrzymuje, że ta już po wydaniu wyroku częściowego tocząca się rozprawa jest rozprawą nad zarzutem kompensaty jako takim. Ona jest bowiem rozprawą nie nad zarzutem kompensaty jako takim, lecz rozprawą nad zarzutem wzajemnej pretensyi w celach kompensaty podniesionym (*verba legis*: „Die Verhandlung über die Gegenforderung ist... fortzusetzen §. 391 ust. 3 p. c.”) i — jak słusznie mówi Klein — nie prowadzi ona koniecznie do kompensaty, lecz może tylko do niej doprowadzić, jeżeli wyrok końcowy zapadnie po myśli pozwanego a przyznana wyrokiem częściowym pretensya powoda nie jest jeszcze wówczas zaspokojoną.

Słusznie więc powiada Klein, że przepis §-fu 391 p. c. nie znosi wcale wymogu materyalnej płynności, lecz przez unormowanie obowiązku rozprawiania nad wszelkim zarzutem wzajemnej pretensyi rozszerza tylko możliwość kompensowania.

Motywe zaś prawodawczym unormowania takiego obowiązku była niewątpliwie zasada koncentracji i taniości postępowania, dążność do koncentrowania wzajemnych roszczeń do łącznego postępowania, co usuwa potrzebę wnoszenia osobnych skarg i prowadzenia osobnych procesów a zarazem też umniejsza i koszt. Takie rozszerzenie możliwości kompensowania odpowiada nadto potrzebom społeczeństwa, dla którego jak słusznie powiada prof. Dr. Till ³⁾) — instytucja kompensaty jest ogromnej doniosłości zwłaszcza przy wielkich obrotach pieniężnych, gdyż dozwala dokonywania tych obrotów stosunkowo małą ilością gotówki.

Wzajemna pretensya może być jednak podniesioną nie tylko w drodze zarzutu, ale także w drodze skargi wzajemnej. W drodze skargi wzajemnej jednak tylko wtedy, gdy zachodzą warunki tej skargi.

¹⁾ Neumann: *Commentar zu den Zivilprozessgesetzen* S. 561, Note 5. und S. 748.

²⁾ Hergel: *Ger. Ztg.* Nr. 25 ex 1899.

³⁾ Till: *Prawo prywatne austriackie* tom 3-ci str. 370 uw. 2.

W tym względzie §. 96 n. j. stanowi, że przed sąd skargi może być wyniesioną skarga wzajemna, jeżeli roszczenie dochodzone skargą wzajemną w ogóle do kompensaty się nadaje, z tem jednakże ograniczeniem, że skarga wzajemna nie może być wyniesioną przed sąd skargi, jeżeli w chwili wyniesienia skargi wzajemnej rozprawę ustną na skargę w pierwszej instancji już zamknięto albo właściwość sądu dla roszczenia dochodzonego skargą wzajemną nie mogłaby powstać nawet w drodze układu stron.

Nie ma więc skargi wzajemnej:

1) dla roszczenia, co do którego kompetencya sądów zwyczajnych w ogóle miejsca mieć nie może,

2) dla roszczenia, do którego osądzenia właściwym byłby sąd powiatowy, jeżeli sądem skargi jest sąd kollegialny,

3) dla roszczenia, do którego osądzenia właściwym byłby sąd pospolity, jeżeli sądem skargi jest sąd handlowy, sąd handlowy i morski względnie senat dla spraw handlowych lub górniczych,

4) dla roszczenia, do którego osądzenia właściwym byłby wyłącznie bez względu na wartość Trybunał pierwszej instancji, jeżeli sądem skargi jest sąd powiatowy.

Więc nie może być n. p. wyniesioną wzajemna pretensya poniżej 1.000 K. w drodze skargi wzajemnej przed Trybunał pierwszej instancji, naodwrot jednak może być wzajemna pretensya powyżej 1.000 K. w drodze skargi wzajemnej wyniesioną przed sąd powiatowy.

W tych jednakże wszystkich wypadkach, w których wzajemna pretensya w drodze skargi wzajemnej z powodu nieusuwalnej niewłaściwości wyniesioną być nie może, może pozwany podnieść ją w procesie w formie excepcyi, gdyż tak jak w ogóle dla jakiegokolwiek bądź excepcyi tak i dla excepcyi wzajemnej pretensyi nie ma żadnego przepisu kompetencyjnego a przepis §-fu 96 n. j. o kompetencyi sądu dla skargi wzajemnej do zarzutu wzajemnej pretensyi stosowanym być nie może.

Można więc w procesie trybunalskim podnieść zarzut wzajemnej pretensyi poniżej 1.000 K. lub przed sądem handlowym, przed sądem handlowym i morskim względnie przed senatem dla spraw handlowych lub górniczych excepcyę takiej wzajemnej pretensyi, która w drodze skargi jedynie przed sąd pospolity wytoczona by być mogła, można wreszcie w procesie powiatowym podnieść excepcyę takiej wzajemnej pretensyi, do której osądzenia w razie wyniesienia jej w drodze skargi Trybunał pierwszej instancji bez względu na wartość wyłącznie byłby właściwy, jakkolwiek we wszystkich powyższych trzech przypadkach skarga wzajemna ze względu na przepis §-fu 96 n. j. byłaby niedopuszczalną. Idąc konsekwentnie dalej trzeba przyjąć, że wobec braku przepisów kompetencyjnych dla excepcyi można podnieść w procesie excepcyę nawet takiej wzajemnej pretensyi, która z pod kompetencyi sądów zwyczajnych się usuwa.

Obojętnem jest więc, czy wzajemna pretensya w drodze excepcyi podniesiona należy w ogóle do kompetencyi sądów, czy też władz admi-

nistracyjnych, czy do kompetencji sądów zwyczajnych, czy też nadzwyczajnych, czy do kompetencji sądów pospolitych, czy też szczegółowych. Pozwany może więc podnieść w procesie excepcję nawet takiej wzajemnej pretensyi, która sama przez się należałaby do kompetencji władz administracyjnych.

Wprawdzie dr. Beck ¹⁾ wychodząc z mylnej zasady, że przepis §-fu 96 n. j. o kompetencji sądu dla skargi wzajemnej ma zastosowanie także i do excepcyi wzajemnej pretensyi, jest innego zdania; jednak powyżej przedstawione zapatrywanie podzielać takie powagi jak Neumann ²⁾ i Schrutka ³⁾.

Schrutka uzasadnia swe zapatrywanie w następujący sposób: Pozwany nie dochodzi tak jak powód wzajemnej pretensyi, lecz tylko twierdzi, że nią umarza roszczenie skargi. Sędzia zaś musi w każdym razie zbadać, czy ta wzajemna pretensya istnieje i co do jej istnienia a raczej co do jej słuszności wyrobić sobie zdanie, gdyż od tego zawisłem jest rozstrzygnięcie o żądaniu pozwu. — Przez to jednak nie wkracza on absolutnie w kompetencję właściwego sądu względnie kompetentnej władzy administracyjnej, bo kompetencya sądu do rozstrzygnięcia pewnego sporu polega właśnie w tem, że sąd ten ma prawo i obowiązek zbadać wszelkie kwestye wstępne, od których zbadania rozstrzygnięcie w sprawie głównej zawisło i to bez względu na to, czy one ex professo należą przed inny sąd, czy też do władz administracyjnych.

Z tą argumentacją Schrutki nie możemy się jednak zgodzić o tyle, że zarzutu wzajemnej pretensyi wobec przepisu §-fu 391 p. c. nie uważamy za kwestyę wstępną, o czem jeszcze później będzie mowa. Twierdzenie, że pozwany może podnieść w procesie zarzut takiej wzajemnej pretensyi, która sama przez się należałaby do kompetencji władz administracyjnych, opieramy tylko na tem, że tak jak w ogóle dla jakiejkolwiek bądź excepcyi tak i dla excepcyi wzajemnej pretensyi nie ma przepisów kompetencyjnych. — Temu zapatrywaniu i ustawa cywilna nie stoi na przeszkodzie, gdyż — jak słusznie mówi Schrutka — wymóg jednakowości (Gleichartigkeit) z § 1438 ust. cyw. tak dalece rozciągany być nie może. — Ale z drugiej jednak strony właśnie ze względu na ustawę cywilną, która mówiąc o kompenzacie ma niewątpliwie na myśli tylko kompenzatę prywatno-prawnych pretensyi — sądźmy, że od powyżej przyjętej zasady trzeba by uczynić wyłom w tym kierunku, by uznać za niedopuszczalną w procesie excepcję takiej wzajemnej pretensyi, która płynie z tytułu prawno-publicznego. — Wyjątek ten jednak co do wzajemnych pretensyi opartych na tytule prawno-publicznym czynimy nie dla tego, że takie pretensye na drodze sądowej dochodzone być nie mogą, lecz tylko dlatego, że sąd o kompenzacie takiej prawno-publicznej pre-

¹⁾ Dr. Beck: Zehn Abhandlungen zum neuen österr. Zivilprozessrecht S. 2.

²⁾ Neumann: Commentar zu den Zivilprozessgesetzen S. 561. Note 5.

³⁾ Schrutka-Rechtenstamm: Die Richtigkeit der Forderungen als Voraussetzung der Compensation S. 24 u. 25.

tensyi z pretensyą prawno-prywatną i drogą zwykłej skargi sądowej dochodzoną nie mógłby orzec ze względu na ustawę cywilną, która traktuje o wzajemnych prywatnych tylko prawach i obowiązkach mieszkańców państwa między sobą (§. 1 ust. cyw.) a więc i kompensacie wzajemnych roszczeń płynących z tytułów tylko prawno-prywatnych ¹⁾).

Słusznie też podnosi Schrutka, że jeżeli wzajemna pretensya zarzucana w procesie do kompensaty ma być ex professo ustaloną w jakimś innym już wiszącym sporze albo w toczącym się już właśnie postępowaniu administracyjnem, to sąd może w myśl §. 190 p. c. zarządzić przerwę co do rozprawy nad zarzutem wzajemnej pretensyi na tak długo, dopóki nie zapadnie w tym innym sporze względnie w tem postępowaniu administracyjnem prawomocne rozstrzygnięcie względem tej wzajemnej pretensyi.

Czy sam zarzut wzajemnej pretensyi uzasadnia już co do niej stan sporu wiszącego, jest w literaturze spornem.

Neumann ²⁾ twierdzi, że w tym wypadku nie może być mowa o stanie sporu wiszącego. Pozwany bowiem podnosi zarzut wzajemnej pretensyi tylko na wypadek, że powód z żądaniem skargi się utrzyma; nie ma więc pewności, czy zarzut wzajemnej pretensyi będzie w ogóle przedmiotem rozstrzygnięcia, tembardziej, że powód może jeszcze skargę cofnąć lub swego roszczenia w ogóle się zrzec.

Takiego samego zapatrywania jest Stölzel ³⁾ i podobnie je uzasadnia. — Kto przeciwko skardze broni się excecpią wzajemnej pretensyi, ten nie ma jeszcze przez to samo żadnych widoków, ażeby w toczącym się procesie o jego wzajemnej pretensyi orzeczono. Czy sędzia w wyroku orzeknie o słuszności lub niesłuszności wzajemnej pretensyi, czy też skargę odrzuci jako w ogóle nieuzasadnioną, czy też z innych powodów a nie właśnie z powodu zarzutu wzajemnej pretensyi powoda z żądaniem pozwu oddali, o tem nikt nie wie, dopóki wyrok nie zapadnie, a czy słusznemby było — pyta Stölzel — ażeby ta tylko problematyczna możliwość zapadnięcia orzeczenia o zarzucie wzajemnej pretensyi uzasadniała co do niej stan sporu wiszącego?

Najwyższy Trybunał podziela również to zapatrywanie. Orzeczenie z 22. lipca 1898 Nr. 9887 (Zivilentscheidungen I. Nr. 10) powiada: powołanie się w formie zwykłej tylko excecpii na wzajemną pretensyę zdawną do kompensaty nie sprowadza jeszcze co do tej pretensyi stanu sporu wiszącego w rozumieniu §-fu 232 p. c., albowiem zarzut ten nie prowadzi koniecznie do prawomocnego orzeczenia co do istnienia tej wzajemnej pretensyi.

Podobnie Schrutka ⁴⁾ utrzymuje, że pozwany jakkolwiek zarzucił w procesie wzajemną pretensyę, może jednak równocześnie i drogą skargi dochodzić tej samej pretensyi w innym procesie.

¹⁾ Z tem zapatrywaniem nie stoi wcale w sprzeczności zdanie 2. §-fu 1441 ust. cyw.

²⁾ Neumann: Commentar zu den Zivilprozessgesetzen S. 548.

³⁾ Stölzel: Schulung für die ziv. Praxis, 2. Theil. S. 72.

⁴⁾ Schrutka-Rechtenstamm: Die Richtigkeit der Forderungen als Voraussetzung der Compensation S. 22.

Zdaje mi się jednak, że słusznym jest argument Kleina ¹⁾, że w tem, iż zarzut wzajemnej pretensyi nie musi koniecznien prowadzić do prawomocnego o nim orzeczenia, nie leży jeszcze żaden argument przeciw litis pendencyi, gdyż także i mimo to, że spór wisi, pozostawionem jest to przecieź woli stron, czy wyrok ma być wydany. W tym wypadku zachodzi ta sama obawa, którą instytucya litispendencyi chce właśnie usunąć, że co do wzajemnego roszczenia przez doprowadzenie go w więcej procesach mogłyby zapaść sprzeczne wyroki²⁾.

W każdym jednak razie skoro przyjmujemy, że zarzut wzajemnej pretensyi sprowadza co do niej stan sporu wiszącego³⁾, to ze względu, że rozstrzygnięcie o tej wzajemnej pretensyi w myśl §-fu 411 p. c. wchodzi w moc prawa tylko do wysokości kwoty, która ma być z niej do obračunku wstawioną, musimy też przyjąć, że podniesienie zarzutu wzajemnej pretensyi sprowadza co do niej stan sporu wiszącego tylko do wysokości roszczenia skargi.

Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że skarga wzajemna powoduje co do roszczenia nią dochodzonego stan sporu wiszącego z chwilą doręczenia przeciwnikowi pisma skargowego i to w wysokości całej pretensyi.

Rozprawa nad zarzutem wzajemnej pretensyi stanowi tak jak w ogóle rozprawa nad wszelkiego rodzaju zarzutem, integralną część kontradiktoryjnej rozprawy nad roszczeniem skargi. Senatowi wolno jednak nad zarzutem wzajemnej pretensyi oddzielną zarządzić rozprawę i to bez względu na to, czy ta wzajemna pretensya pozostaje z roszczeniem skargi w prawnym związku, czy też nie. Przepis §-fu 391 ust. 3 p. c. wymaga wprawdzie braku takiego związku prawnego, ażeby co do roszczenia skargi mógł być wydany wyrok częściowy, ale przepis ten nie stoi bynajmniej na przeszkodzie temu, ażeby rozprawę nad zarzutem wzajemnej pretensyi prowadzić oddzielnie nawet wówczas, gdy ta pretensya z ro-

¹⁾ Klein: Vorlesungen S. 217.

²⁾ Oryginalnie stara się tę kwestyę rozwiązać Godlewski: *Austryackie prawo procesowe cywilne* str. 305 i. n. — Twierdzi on mianowicie, że co do roszczenia podniesionego przez stronę pozwaną w formie obrony do kompensaty powstaje wprawdzie stan sprawy wiszącej, lecz tylko pod warunkiem, że powód z żądaniem skargi się utrzyma i orzeczona wzajemna pretensya zostanie następnie z pretensyą powoda wzajemnie zniesioną. — Na to zapatrywanie jednak zgódzić się nie można, bo albo lis pendet albo nie. Przyjęcie zaś takiego warunku postawiliby sądziego w sytuację wprost bez wyjścia, czy skargę z powodu litis pendencyi odrzucić czy nie (§ 233 p. c.). Jak ten sądzia może z góry wiedzieć, czy warunek się spełni? — Skoro się zaś już spełnił t. j. skoro powód z żądaniem skargi się utrzymał a orzeczona wzajemna pretensya została już z pretensyą powoda wzajemnie zniesioną, to nie może być już mowa o litis pendencyi, lecz chyba tylko o tem, że res est iudicata.

³⁾ Tego samego zapatrywania Schuster v. Bonnot: *Österreichisches Zivilprozessrecht*, str 226 uw. 1., bez bliższych jednak motywów. -- Z tego jednak, że powołuje w nawiasie § 411 p. c. wnosić można, iż wychodzi on również z założenia, że ta sama ratio iuris, która przemawia za tem, by rozstrzygnięcie o wzajemnej pretensyi przez pozwanego w formie excepcyi do kompensaty podniesionej stanowiło co do niej rem iudicatam, przemawia też i za litis pendencyą.

szczeniem skargi pozostaje w prawnym związku. Wedle naszej ustawy w ogóle wydawanie osobnych wyroków co do poszczególnych roszczeń nie jest zależnem od tego, czy nad nimi rozprawiano oddzielnie. Przepis §-fu 391 ust. 3 p. c. rozstrzyga tylko kwestyę, czy i w których wypadkach można wydać oddzielny wyrok co do roszczenia skargi a osobny znowu co do wzajemnej pretensyi w formie excepcyi podniesionej, nie dotyczy zaś wcale kwestyi, czy względnie kiedy nad temi roszczeniami oddzielnie rozprawiać jest dozwolonem. Tę ostatnią kwestyę normuje jedynie §. 188 p. c., który nadając senatowi prawo zarządzenia oddzielnej rozprawy nad zarzutem wzajemnej pretensyi nie krępuje go w tym względzie żadnemi ograniczeniami ani postanowieniami, lecz pozostawia mu zupełną swobodę co do tego, czy rozprawę nad zarzutem wzajemnej pretensyi uważa za stosowne oddzielnie prowadzić, czy też nie.

Jeżeli zaś wzajemną pretensyę wytoczono w drodze skargi wzajemnej, to stanowi ona przedmiot osobnej rozprawy, gdyż wzajemna skarga jako skarga samoistna wywołuje nowy odrębny proces. Senatowi wolno jednak w tym wypadku zarządzić wspólną rozprawę (§. 187 p. c.), jeżeli załatwienie tych sporów przez to przypuszczalnie się uprości lub przyspieszy, albo umniejszy wydatek na kosztach procesowych. Połączenie takie obu sporów do wspólnej rozprawy jest wedle naszej ustawy dopuszczalnem bez względu na to, czy roszczenia skarg pozostają ze sobą w prawnym związku, czy też nie; przepis §-fu 187 p. c. nie czyni bowiem w tym względzie żadnej różnicy ¹⁾).

Skoro takie połączenie obu sporów do wspólnej rozprawy zarządzono uchwałą senatu, to o ile to połączenie następnie nie zostało zniesionem (§. 192 p. c.), obydwie spory w myśl §-fu 404 p. c. wspólnym wyrokiem rozstrzygnięte być winny. Sąd może jednak — ale nie musi — wydać wyrok częściowy co do roszczenia skargi względnie co do roszczenia skargi wzajemnej stosownie do tego, czy jedno czy drugie roszczenie dojrzało wprawdzie do rozstrzygnięcia (§. 391 ust. 2 p. c.). Wyrok częściowy może być w tym wypadku wydany, chociażby między roszczeniami wzajemnymi zachodził związek prawny. Taki związek prawny stoi na przeszkodzie wydaniu wyroku częściowego tylko wówczas, jeżeli wzajemną pretensyę podniesiono w drodze excepcyi, nie stoi zaś wcale na przeszkodzie, jeżeli ją wytoczono w formie skargi wzajemnej.

Skarga wzajemna jest skargą samoistną i jako taka wywołuje nowy odrębny proces. Z tego wynika, że sprowadza ona co do całego roszczenia nią dochodzonego stan sporu wiszącego z chwilą doręczenia jej przeciwnikowi, że — o ile przepis kompetencyjny §-fu 96 n. j. na to pozwala, — skargą wzajemną można dochodzić wyższego nawet roszczenia od ro-

¹⁾ Inaczej §. 188 niemieckiej procedury cywilnej, który takie połączenie czyni zawisłem od tego, aby roszczenia, które stanowią przedmiot tych procesów, stały ze sobą w prawnym związku lub były tego rodzaju, iżby jedną skargą mogły być dochodzone.

szczenia skargi, dalej że pomimo nawet połączenia obu skarg do wspólnej rozprawy można wydać wyrok osobny co do roszczenia skargi a osobny co do roszczenia skargi wzajemnej nawet wówczas, gdyby między temi roszczeniami zachodził związek prawny, i że wyrok częściowy może być wydany co do roszczenia skargi wzajemnej, jeżeli roszczenie tej właśnie skargi wpierw dojrzało do rozstrzygnięcia, a w końcu, że wyrok orzekający o roszczeniu skargi wzajemnej co do całego roszczenia tej skargi stanowi *rem iudicatum*.

Przy excepcyi zaś wzajemnej pretensyi o jakiejś samoistnej skardze ze strony pozwanego względnie o jakimś odrębnym sporze prawnym mowy być nie może, gdyż rozprawa nad taką excepcją jak w ogóle nad każdą excepcją stanowi zawsze integralną część rozprawy sporowej nad skargą. Z reguły więc oddzielnej rozprawy się nie prowadzi, chociaż sądowi oddzielną rozprawę — jeżeli uważa to za stosowne — wolno zarządzić; z reguły jeden tylko zapada wyrok, jakkolwiek w braku związku prawnego wolno wydać sądowi co do roszczenia skargi, jeżeli to roszczenie wpierw dojrzało do rozstrzygnięcia, wyrok częściowy; wreszcie rozstrzygnięcie o istnieniu lub nieistnieniu wzajemnej pretensyi w drodze excepcyi podniesionej wchodzi w moc prawa tylko do wysokości kwoty, która ma być z niej do obrachunku wstawioną.

Przepis §-fu 391 ust. 3 p. c. pozwala sądowi w wypadku podniesienia wzajemnej pretensyi do kompensaty w formie zwykłej tylko excepcyi wydać wyrok częściowy, ale tylko co do roszczenia skargi i tylko pod tym warunkiem, że:

1) roszczenie skargi z podniesioną wzajemną pretensją w prawnym związku nie stoi,

2) że roszczenie skargi wpierw dojrzało do rozstrzygnięcia. — Jeżeli więc taki związek prawny zachodzi, albo jeżeli rozprawa co do podniesionej excipiendo wzajemnej pretensyi wpierw dojrzała do rozstrzygnięcia, wyrok częściowy jest niedopuszczalny. Jednak, chociaż nawet zachodzą warunki §-fu 391 ust. 3 p. c., sąd może wydać wyrok częściowy, ale nie musi go wydać; nie potrzebuje więc w powodach wyroku tłumaczyć się, dlaczego wyroku częściowego nie wydał nawet chociażby w tym kierunku w toku rozprawy był uczyniony wniosek.

Skoro nowa procedura nałożyła obowiązek prowadzenia rozprawy nad wszelkim w ogóle zarzutem wzajemnej pretensyi bez względu na to, czy i jakich dowodów ona wymaga, musiała wprowadzić zarazem instytucję wyroku częściowego, aby — jak słusznie powiada Neumann ¹⁾ — powód przez ewentualnie jedynie tylko w celu przewleczenia procesu naprowadzony zarzut wzajemnej pretensyi w zrealizowaniu swego prawa nie był powstrzymany. To był niewątpliwie motyw prawodawcy, który go skłonił do nadania sądowi prawa wydania wyroku częściowego co do roszczenia skargi, jeżeli ono wpierw dojrzało do rozstrzygnięcia. — Dlaczego zaś prawodawca nie dozwala wydania wyroku częściowego co do

¹⁾ Neumann: *Commentar zu den Zivilprocessgesetzen* S. 748.

wzajemnej pretensyi excipiendo podniesionej, jeżeli ona wpierv dojrzała do rozstrzygnięcia, da się łatwo tem wytłumaczyć, że ona podniesioną zostaje jedynie tylko w celach kompensaty, a więc tylko na wypadek, że co do roszczenia skargi nastąpi merytoryczne rozstrzygnięcie i że to merytoryczne rozstrzygnięcie da miejsce żądaniu pozwu, a przecież tak jedno jak i drugie z góry przewidzieć się nie da, bo skarga może być jeszcze nie tylko cofniętą ale i odrzuconą z powodu np. niewłaściwości sądu, albo roszczenie nią dochodzone może okazać się nieuzasadnionem.

Klein ¹⁾ utrzymuje, że w myśl §-fu 391 ust. 3, p. c. może być wydany wyrok „częściowy“ także i wtedy, gdy powoda z żądaniem skargi oddalić wypada. W takim wypadku ma sędzia nad zarzutem wzajemnej pretensyi dalszą prowadzić rozprawę i wydać następnie wyrok końcowy. — Nie ma bowiem powodu, aby przepis §-fu 391 ust. 3, p. c. ścieśniająco interpretować. Owszem z chwilą wydania wyroku częściowego wzajemna pretensya pozwanego traci bez przyczynienia się z jego strony formę zarzutu, przemieniając się we wnioszek na ustalenie i od tej chwili toczy się o tę wzajemną pretensyę właściwie samoistny proces, który „in keiner Weise mehr an den Compensationszweck gebunden ist“.

Z tem zapatrywaniem — mimo ogromnej powagi tego autora — trudno się jednak zgodzić. Bo — pominąwszy już to, że wzajemna pretensya nie może być — naszym zdaniem — podniesioną we formie wniosku na ustalenie z §§-fów 236 i 259 ust. 2, p. c. — o czem jeszcze niżej będzie mowa — taka wbrew woli lub choćby nawet bez woli strony (która jest zawsze dominus litis) samoistnie dokonana metamorfoza excepcyi w tak zwany „Antrag auf Feststellung“ procesualnie (nawet przepisem §-fu 391 ust. 3, p. c.) usprawiedliwić się nie dała. — Gdy zaś pozwany podnosi swą wzajemną pretensyę niewątpliwie jedynie i wyłącznie w celach kompensaty i ten zarzut staje się integralną częścią „tego samego“ procesu, gdy więc pozwany żąda rozstrzygnięcia co do swej wzajemnej pretensyi — jak to już z samej natury rzeczy wynika — tylko na wypadek, jeśli powód z żądaniem skargi się utrzyma, to sędzia szedłby już ultra petitem (§. 405 p. c.), gdyby oddaliwszy powoda z żądaniem pozwu nad zarzutem wzajemnej pretensyi rozprawę kontynuował. Ale też w takim razie poco wyrokiem „częściowym“ ma sędzia powoda oddalać? — Zresztą — naszym zdaniem — ta sama ratio iuris, która przemawia za niedopuszczalnością wyroku częściowego co do wzajemnej pretensyi excipiendo podniesionej, przemawia za niedopuszczalnością wyroku częściowego także i co do pretensyi skargi, jeżeli powoda z roszczeniem skargi w zupełności oddalić wypada. — Powołanie się Kleina na to, że przepis §-fu 391 ust. 3, p. c. jest „bedingungslos“, nie jest również

¹⁾ Klein: *Vorlesungen* 212 u. 215. Zdaniem Kleina jest tylko unus casus, w którym podniesienie wzajemnej pretensyi w drodze excepcyi nie prowadzi do prawomocnego co do niej wyroku. Jest nim mianowicie oddalenie roszczenia skargi wyrokiem końcowym.

argumentem przeciw interpretacji ścieśniającej tego przepisu, a że przepis ten takiej interpretacji ścieśniającej uległ powinien, wynika to jeszcze nadto z przepisu §-fu 411 p. c. Skoro bowiem rozstrzygnięcie o istnieniu lub nieistnieniu wzajemnej pretensyi przez pozwanego do kompensaty podniesionej wchodzi w moc prawa tylko do wysokości kwoty, z którą ma być skompensowana, to — jak słusznie zauważa Neumann¹⁾ — rozstrzygnięcie o wzajemnej pretensyi w braku takiej pretensyi, z którąby mogła być skompensowana, nie byłoby zdolne do materyalnej prawomocności.

Sądowi nie wolno wydać wyroku częściowego także i wówczas, gdy roszczenie skargi pozostaje w prawnym związku z roszczeniem wzajemnem w formie excepcyi do kompensaty podniesionem.

Neumann¹⁾ tłumaczy to — naszym zdaniem zupełnie słusznie — tem, że wyrok może być materyalnie sprawiedliwym tylko wówczas, jeżeli uwzględnia cały stosunek prawny.

Ale wychodząc też z tego zapatrywania, trzeba de lege ferenda oświadczyć się przeciwko dopuszczalności wyroku częściowego także i wówczas, gdy związek prawny zachodzi między roszczeniem skargi a roszczeniem skargi wzajemnej. — Jakkolwiek wprowadzie między excepcyą a skargą wzajemną procesualnie wielka zachodzi różnica, to jednak nie może ona w niczem naruszyć tego wymogu materyalnej sprawiedliwości wyroku, aby wyrok uwzględniał cały stosunek prawny bez względu na to, czy on pod względem formalnym jest przedmiotem jednego tylko, czy też kilku procesów i dla tego też de lege ferenda wypada oświadczyć się za tem, aby w razie istnienia związku prawnego między wzajemnymi roszczeniami wydanie wyroku częściowego było niedopuszczalnem także w przypadku skargi wzajemnej.

Z drugiej jednak strony przepis §-fu 391 ust 2 p. c. jest teoretycznie uzasadnionym, o ile dozwala on wydania wyroku częściowego co do roszczenia skargi wzajemnej, jeżeli ono wpierw dojrzało do rozstrzygnięcia. W przypadku skargi wzajemnej pozwany nie żąda tak jak w przypadku excepcyi wzajemnej pretensyi, rozstrzygnięcia co do swej pretensyi tylko ewentualnie t. j. tylko na ten wypadek, jeżeli co do roszczenia skargi zapadłoby merytoryczne rozstrzygnięcie zgodne z żądaniem pozwu, lecz żąda takiego rozstrzygnięcia bezwarunkowo, bo bez względu na to, czy i jakie rozstrzygnięcie co do roszczenia skargi głównej zapadnie. Pozwany dochodzi bowiem skargą wzajemną swej wzajemnej pretensyi zupełnie tak samo jak powód skargą główną dochodzi swej pretensyi.

Ta skarga wzajemna jednak, jakkolwiek wzajemną się nazywa, jest skargą samoistną wywołującą nowy proces i nowy wyrok, a chociaż ustawa głównie ze względów ekonomii procesowej dozwala połączenia obu sporów do wspólnej rozprawy (§. 187 p. c.) i wydania następnie wspólnego wyroku, to jednak samoistość skargi wzajemnej i odrębność wywołanego nią procesu przez to się nie zatracą. Połączenie może być

¹⁾ Neumann: Commentar zu den Zivilprozessgesetzen S. 750.

bowiem zniesione (§. 192 p. c.) a wyroki osobno wydane (§§. 404, 391 ust. 2. p. c.). — Skoro więc skarga wzajemna jest skargą samoistną, a wywołany nią proces, choćby się wspólnie toczył, jest zawsze odrębnym procesem, jest zupełnie racjonalnem postanowienie §-fu 391 ust. 2. p. c., że wyrok częściowy może być wydany co do roszczenia skargi wzajemnej, jeżeli roszczenie tejże skargi wprawdzie dopiero dojrzało do rozstrzygnięcia.

Zachowujemy tu wprawdzie nomenklaturę naszej procedury cywilnej nazywając wyrok zapadający co do roszczenia skargi względnie co do roszczenia skargi wzajemnej wyrokiem częściowym, jakkolwiek wyrok ten — naszym zdaniem — wcale częściowym nie jest. Skoro bowiem — jak to nauka zgodnie uznaje — wyrokiem częściowym jest wyrok orzekający o części tylko roszczenia lub o części tylko sporu prawnego, to jak można mówić o jakimś wyroku częściowym wówczas, gdy w przypadku skargi wzajemnej zapada wyrok co do roszczenia skargi głównej o całym roszczeniu tejże skargi orzekający, względnie wyrok co do roszczenia skargi wzajemnej o całym roszczeniu tej skargi wzajemnej orzekający.

Wyrok zapadający co do roszczenia skargi z zastrzeżeniem dalszej rozprawy nad zarzutem wzajemnej pretensyi słusznie ustawodawca nazywa wyrokiem częściowym. Bo gdy excepcya nie powoduje odrębnego procesu, lecz stanowi integralną część sporu skargą wywołanego, to wyrok taki zastrzegając załatwienie tego zarzutu dalszemu dopiero wyrokowi, częściowo tylko spór prawny załatwia. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego w przypadku skargi wzajemnej wyrok załatwiający w całości jeden lub drugi spór prawny, nazywa ustawa wyrokiem „częściowym”.

Z brzmienia przepisu §-fu 391 ust. 3 p. c. wynika, że sędzia nie może obecnie nie dać miejsca zarzutowi wzajemnej pretensyi z powodu, że ona w chwili jej podniesienia nie jest jeszcze płynną, lecz ma ją uczynić przedmiotem rozprawy, choćby nawet osobnej i to bez względu na to, czy i jakiego rodzaju dowodów ona jeszczeby wymagała. — Wobec tego zarzut ten przestał być już dziś właściwie zarzutem kompensaty i stał się zarzutem wzajemnej pretensyi i to zarzutem *sui generis* różniącym się od wszelkich innych zarzutów tem, że:

- 1) sprowadza co do pretensyi nim podniesionej stan sporu wiążącego,
- 2) że może być przedmiotem rozprawy nawet po merytorycznem już załatwieniu roszczenia skargi,
- 3) że może być przedmiotem osobnego wyroku,
- 4) że wyrok załatwiający zarzut wzajemnej pretensyi stanowi co do niej *rem iudicatum*.

Pomimo, iż zarzut wzajemnej pretensyi nie dojrzał jeszcze do rozstrzygnięcia, roszczenie skargi może być załatwione wyrokiem, który jakkolwiek jest wyrokiem częściowym, w każdym jednak razie merytorycznym wyrokiem samoistnym zdolnym do egzekucyi, tak jak każdy inny

wyrok końcowy¹⁾. — Z tego powodu trudno się zgodzić z zapatrywaniem Schrutki, że zarzut wzajemnej pretensyi jest kwestyą wstępną. Gdy bowiem kwestyą wstępną jest tylko taka kwestya, od której rozstrzygnięcia zawisło rozstrzygnięcie w sprawie głównej, która więc przed rozstrzygnięciem sprawy głównej musi być załatwiona, a przy zarzucie wzajemnej pretensyi roszczenie skargi może być merytorycznie załatwione przed rozstrzygnięciem jeszcze tego zarzutu, przeto zarzut ten trudno uważać za kwestyę wstępną, jakkolwiek z drugiej strony stanowi on niewątpliwie integralną część sporu skargą wywołanego. Stanowisko to Schrutki jest jednak logiczną tylko konsekwencją tego jego zapatrywania, że zarzut ten jest zawsze tylko zarzutem kompensaty jako takim.

Zdaje się, że i Klein uważa zarzut wzajemnej pretensyi za kwestyę wstępną, choć tego nigdzie wyraźnie nie mówi. Wynika to jednak pośrednio z jego zapatrywania, że pozwany może zawsze w procesie²⁾ w którym zarzuca wzajemną pretensyę, uzyskać prawomocne orzeczenie o istnieniu swej wzajemnej pretensyi w drodze wniosku w padko, wego na ustalenie (§§ 236, 259 ust. 2 p. c.)³⁾. — Gdy jednak podniesiona przez pozwanego wzajemna pretensya jest już nowym materyałem procesowym, nowem roszczeniem, zupełnie nową kwestyą i to taką od której rozstrzygnięcia nie zawisło wcale rozstrzygnięcie o istnieniu lub nieistnieniu roszczenia skargi a czego dowodem choćby tylko to, że bez względu na podniesioną wzajemną pretensyę może co do roszczenia skargi zapasć wyrok częściowy (§ 391 ust. 3, p. c.) stojący na równi z wyrokiem samoistnym (§ 392 ust. 1, p. c.) — przeto sądzimy, że traktowanie podniesionej w procesie przez pozwanego wzajemnej pretensyi jako wniosku wypadkowego na ustalenie w rozumieniu §§-fów 236, 259 ust. 2, p. c. tak de lege lata jak i de lege ferenda jest niemożliwem. — Można by już raczej zgodzić się ze Schrutką⁴⁾ na przyjęcie fikcyi, iż zarzut wzajemnej pretensyi ze względu na przepis §-fu 411 p. c. mieści w sobie wniosek wypadkowy na ustalenie, jakkolwiek przyjęcie takiej fikcyi w niczem przecież nie może naruszyć tej procesualnej natury wzajemnej pretensyi jako excepcyi w właściwym tego słowa znaczeniu ani usunąć braków, jakie takiej wzajemnej pretensyi li tylko w celu kompensaty podniesionej do traktowania jej jako wniosku wypadkowego na ustalenie w rozumieniu naszych przepisów procesowych stoją na przeszkodzie⁵⁾.

¹⁾ Gdyby powód na podstawie wyroku częściowego w międzyczasie swą pretensyę w drodze egzekucyi już zrealizował, nie pozostawaloby pozwanemu, który uzyskał następnie wyrok końcowy kompensatę orzekającą, nic innego, jak tylko wytoczyć powodowi skargę z §-fu 1435 ust. cyw., wobec której naturalnie exceptio rei indicatae byłaby bezskuteczną.

²⁾ Klein: Vorlesungen S. 215.

³⁾ Schrutka-Rechtenstamm: Die Richtigkeit der Forderungen als Voraussetzung der Compensation S. 21.

⁴⁾ Neumann w swem dziele: „*Commentar zu den Zivilprozessgesetzen*“ tej kwestyi bądź co bądź spornej ale też i nader ciekawej nie tylko że nie rozstrzyga, ale nawet wcale nie porusza. Z tego jednak, że wyliczając na str. 560 t. zw. „*Vertheidigungsmittel*“ wylicza pod a) die Geltendmachung der Compensation und des

Co się tyczy wreszcie wyroku końcowego orzekającego o wzajemnej pretensyi przez pozwanego w drodze excepcyi podniesionej, to nie zmienia on — jak to mylnie utrzymuje Schrutka ¹⁾ — ani też nie modyfikuje — jak to chce znowu Schuster v. Bonnot ²⁾ — wydanego już poprzednio wyroku częściowego. Ten wyrok końcowy orzeka tylko o tem, czy wzajemna pretensya pozwanego istnieje czy nie, a jeżeli istnieje, to czy i w jakiej wysokości roszczenie powoda wyrokiem częściowym już przyznane zostaje skutkiem tego umorzone. Tego zapatrywania są Klein i Neumann. — I słusznie, bo dopiero z chwilą wydania wyroku końcowego ziszcza się ewentualnie ostatecznie wymóg płynności — więc, skoro i reszta warunków zachodzi, z tą dopiero chwilą następuje wzajemne zniesienie zobowiązań (§§. 1438, 1439 ust. cyw.).

W końcu wypada jeszcze zaznaczyć, że rozstrzygnięcie zarzutu wzajemnej pretensyi stanowi co do niej rem iudicatum tylko do wysokości kwoty, która ma być z niej do obrachunku wstawioną i to bez względu na to, czy ta wzajemna pretensya została uznana za słuszną, czy nie. Co do ewentualnej nadwyżki więc droga osobnego sporu zawsze jest jeszcze otwartą.

Retentionsrechtes, a pod b) znów osobno die vom Beklagten eingebrachten Zwischenanträge auf Feststellung im Sinne des §. 259, możnaby tylko pośrednio wnioskować, że jest zapatrywania w tekście przez nas bronionego.

¹⁾ Schrutka-Rechtenstaum: Die Richtigkeit der Forderungen als Voraussetzung der Compensation S. 27.

²⁾ Schuster v. Bonnot: Österreichisches Zivilprocessrecht S. 394 Note 5.

Postulaty stanu adwokackiego wobec zarządu sprawiedliwości ¹⁾.

W dniu 28. października 1904. odbyła się w Ministerstwie sprawiedliwości konferencya komitetu stałej delegacyi austriackich izb adwokackich pod przewodnictwem J. E. b. Ministra prezydenta Dra. Koerbera co do życzeń i zażaleń adwokatów. W konferencyi tej wzięli udział ze strony c. k. Ministerstwa sprawiedliwości J. E. szef sekcyi Dr. Klein, radca ministeryalny Dr. Schauer i radca sekcyjny Dr. Schmid.

Jako delegaci występowali: Dr. Benedykt (Wiedeń), posłowie do Rady państwa: Dr. Doboszyński (Kraków), Dr. Dyk (Pilzno), Prezydent izby Feistmantel (Wiedeń), Dr. Keiserfeld (Graz), Prezydent izby Dr. Klob (Berno), Dr. Koerner (Praga), posłowie do Rady państwa Dr. Ofner (Wiedeń), Dr. Prażak (Berno), Dr. Ružička (Wiedeń), poseł do Rady państwa Dr. Schücker (Eger) i Dr. Sylvester (Solnogród).

Prezydent Ministrów Dr. Koerber powitał zgromadzonych zaznaczając, że zarząd sprawiedliwości, jak to już kilkakrotnie wykazywał, ceni wysoce znaczenie stanu adwokackiego dla naszego życia prawnego i działalność austriackiego stanu adwokackiego i że zależy zarządowi sprawiedliwości na tem, aby zbliżyć się do uprawnionych życzeń tego stanu, nie chcąc ograniczać jego zakresu działania.

Po wyrażeniu przez Dr. Feistmantla podziękowania za zwołanie konferencyi, referował Dr. Ružička o postulatach stanu adwokackiego w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Przedewszystkiem na podstawie nagromadzonego materiału przedstawił potrzebę zarządzenia szeregowi kwestyi z praktyki sądowej i administracyjnej. W szczególności uzasadniał potrzebę, ażeby zapewniono prawo

¹⁾ Już po wydrukowaniu tego artykułu otrzymany w tej sprawie reskrypt c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 26 listopada 1904 l. 25601, ogłosimy w jednym z najbliższych numerów Ref. sąd. (Przyp. Red).

stron i ich zastępców do wglądu w akta postępowania administracyjnego¹⁾ przez rozporządzenie rządowe w dzienniku praw państwa ogłosić się mające. Wspomniał o trudnościach, na które dziś napotyka żądanie wglądu w akta w karnem postępowaniu podatkowym i wywodził, że także należałoby umożliwić wgląd aktów w Trybunale administracyjnym, aby w każdym poszczególnym wypadku nie trzeba było dopiero żądać pomocy Ministerstw lub władz autonomicznych o zezwolenie na ten wgląd. Wskazał na niepomysłne stanowisko stron w sprawach należyłościowych, gdy mają przeprowadzić ciężący na nich dowód ze świadków lub znawców w braku możliwości zaprzysiężonego przesłuchania przez sądy; co najmniej winny przeprowadzać dowody władze polityczne przy współudziale stron lub ich zastępców.

Minister Prezydent odpowiedział, że niektóre przepisy postępowania administracyjnego nie odpowiadają już obecnemu duchowi czasu; w ministerstwach przygotowano już prace przedwstępne zdążające do reformy tych przepisów. Okólnik jego co do wglądu w akta, uzasadniania orzeczeń, przesłuchania stron i doręczania orzeczeń do rąk adwokatów, nie jest tylko żądaniem skierowaniem do namiestników kraju, owszem otrzymali oni z całym naciskiem polecenie i wskazówkę zobowiązywania podległych władz politycznych do uwzględniania życzeń o wgląd w akta. Odpowiada to bowiem intencyom Ministerstwa, aby o ile możliwości dozwolano wglądu w akta przez strony i ich zastępców. Rząd nie mógłby się jednak zdecydować na publikację takiego rozporządzenia w dzienniku ustaw państwa, gdyż podzielone są zapatrywania co do kwestyi, czy tego rodzaju zarządzenie należy do drogi rozporządzenia, czy do władzy ustawodawczej.

Co do wglądu w akta Trybunału administracyjnego, to decyzya w tej mierze należy do tegoż Trybunału. Pierwszy prezydent trybunału administracyjnego jest zresztą tego zapatrywania, że takie prawo wglądu w akta może być przyznanem. Zanim jednak nastąpi zamierzone obszerne uregulowanie postępowania administracyjnego, będą zawsze tak Minister prezydent jak i inni ministrowie zawsze gotowi uwzględnić zażalenia.

Co do przesłuchania świadków i znawców w postępowaniu administracyjnem przez sądy, to zarządzenia w tej mierze nie można wydać, gdyż art. 2. ustawy zasadniczej określa kompetencyą sądów. Zreformować się mające postępowanie administracyjne będzie musiało stworzyć odpowiednie gwarancje dla wiarogodności zeznań złożonych przed władzami administracyjnymi, przez co odpadnie rekwizycja sądów. Tymczasem każe pan minister-prezydent przestudyować tę kwestyą w Ministerstwie spraw wewnętrznych, czy po myśli wniosku referenta postępowanie dowodowe da gwarancje dla wykrycia prawdy.

Następnie referował Dr. Rużicka kwestye dotyczące resortu Ministerstwa sprawiedliwości; przedewszystkiem krytykował rozległą działal-

¹⁾ Ob. Reformę sądową 1901 str. 133.

ność kancelaryj sądowych na powiecie, które przez wkraczanie w sferę działalności adwokackich podkopują byt adwokatów na powiecie. Pan Minister prezydent Dr. Koerber oświadczył, że nie jest uprawnionym przypisywać te niepomyślne stosunki zarządzeniom administracyi sprawiedliwości. Następnie udzielał radca ministerjalny Dr. Schauer wyczerpujących wyjaśnień co do poszczególnych poruszonych kwestyi.

Szef sekcyi J. E. Dr. Klein zauważył, że on sam, który wiele się nauczył w adwokaturze, przywiązuje do tego wagę, ażeby kandydaci sędziowscy kształcili się w kancelaryach adwokackich. Przyjmowanie skarg i próśb przez sądy jest ustawowo dozwolone, jak długo czynność ta jest receptywną i czysto bierną. Oddalenie stron z ich słusznemi żadaniami skierowanemi do sądu, jest niedopuszczalnem. J. E. Dr. Klein jest jednak przeciw każdej tendencyi ekspazywnej i reklamowaniu czynności sądowej. Co do instytucyi inspektorów sądowych, której zniesienia z wielu stron się domagano, zaznaczył J. E. Dr. Klein, że wyklucza mieszanie się ich do spraw wiszących. Przy pomocy inspektorów sądowych usuwa się wiele niedokładności w wymiarze sprawiedliwości. Są oni raczej nauczycielami wędrownymi, doradcami, niż organem kontrolującym. Nie należy więc w interesie adwokatów ograniczanie tej ich czynności. Na kwalifikacye sędziów, nie mają inspektorowie sądowi najmniejszego wpływu, gdyż inaczej nie byłby Rząd wprowadził nowego systemu peryodycznej i kolegialnej kwalifikacyi.

Wyczerpującą dyskusyą przeprowadzono następnie nad stośunkami istniejącymi w Najwyższym Trybunale sprawiedliwości i referent zwrócił uwagę na przeciążenie tego Trybunału pracą, na sprzeczne jego decyzye i na rażące wypadki przy oznaczaniu kosztów i kar za swawolę. Użalał się dalej referent, że Najwyższy Trybunał nie przeprowadził dotąd ani jednej rozprawy cywilnej; byłoby wskazaniem zdaniem referenta powoływać na członków Najwyższego Trybunału także profesorów uniwersyteckich i adwokatów.

Szef sekcyi J. E. Dr. Klein zauważył na to, że już wydano zarządzenie, zapobiegające sprzecznym decyzjom¹⁾. Ministerstwo przygotowało

¹⁾ Najwyższy Trybunał sprawiedliwości od chwili wprowadzenia w życie nowych ustaw procesowych prowadzi w najdokładniejszej ewidencji swe uchwały zapadłe co do kwestyi wątpliwych z nowego ustawodawstwa procesowego się wyłaniających. Ponieważ jednak decyzye w rozmaitych senatach zapadające były nieraz sprzeczne ze sobą lub nieodpowiadające zapatrywaniu senatu plenarnego Najwyższego Trybunału, Najwyższy Trybunał poddał wszystkie co do wątpliwych kwestyi zapadłe decyzye rewizyi. Dzięki uprzejmości niektórych członków Najwyższego Trybunału sprawiedliwości jesteśmy oddawna w posiadaniu wszystkich w plenarnym senacie zapadłych decyzyi, które nawet najwyższy Trybunał ogłosił drukiem pod tytułem: „Beschlüsse des Obersten Gerichtshofes zweifelhafte Fragen des neuen Prozessrechtes betreffend“. Ponieważ to materyał bardzo pouczający odnieśliśmy się do Najwyższego Trybunału z prośbą o zezwolenie ogłoszenia tych decyzyi w przekładzie polskim w Reformie sądowej. Otrzymaliśmy odpowiedź J. E. Dr. Steinbacha, pierwszego Prezydenta Najw. Trybunału sprawiedliwości, że podda jeszcze ponownej rewizyi wszystkie w Najwyższym Trybunale dotąd zapadłe decyzye, a wynik obrad senatu plenar-

już projekt ustawy co do powoływania profesorów uniwersytetu w charakterze członków senatu. Stosunki awansu sędziowskiego są bardzo nie-pomyślne, dlatego zarząd sprawiedliwości wstrzymuje się z rozdawnictwem-
posad innym stanom zawodowym, nie zachodzi jednak żadna przeszkoda, by przy danej sposobności zamianować także adwokata członkiem Naj-wyższego Trybunału.

Pierwszy Prezydent Najwyższego Trybunału wydał już zarządzenie ażeby po usunięciu zaległości zarządzono ustne rozprawy rewizyjne.

Co do kwestyi kosztów adwokackich oznajmili J. E. Dr. Klein i radca sekcyjny Dr. Schmid, że wobec nagromadzonego w tej mierze przez referenta materiału i bez znajomości aktów, wyroku stanowczego wydać nie mogą, że jednak niektóre rozstrzygnięcia co do kosztów nie-
odpowiadają ustawie i intencjom Ministerstwa sprawiedliwości. Mini-sterstwo kilkakrotnie już zwracało uwagę sądów na to, że należy skreślać tylko koszta zbędne, a koszta za ustawowo dostarczoną pomoc prawną oznaczać odpowiednio a nie skąpo (knickerisch). Ubolewać trzeba, że sądy postępują inaczej. Jak długo nie istnieje taryfa, mogą temu zaradzić tylko zwykłe środki prawne. Co do zażaleń na przedwczesne wzywanie świadków i stron do rozpraw zwłaszcza z okolic dalszych, oświadczyli reprezentanci Rządu, że tego postępowania pochwałać nie mogą, jeżeli się każdego wypadku nie indywidualizuje. W tym właśnie kierunku wkroczenie inspektora sądowego ma doniosłe znaczenie. Omawiano też obszernie kwestyę restytucyi z powodu omieszanego terminu. J. E. Klein nie zapoznaje także w pewnych znanych mu wypadkach pewnej surowości, ingerencya Ministerstwa w tym przedmiocie jest z tego po-wodu trudną, ponieważ rozchodzi się tu o subsumcyą faktów pod ustawę; nie można więc jeszcze na razie wynaleść środków zaradczych.

Przy końcu obrad zaznaczył referent potrzebę przesłuchiwania izb adwokackich co do projektów ustaw. Wyrażono życzenie, by powoływano adwokata jako referenta do Ministerstwa sprawiedliwości lub systemizo-wano przynajmniej posadę takiego doradcy sprawiedliwości (Justizbeirat) J. E. Dr. Klein uznał za możliwe przesłuchiwanie poszczególnych człon-ków stałej delegacyi od wypadku do wypadku co do projektów ustaw. Zasiąganie opinii izb adwokackich byłoby w wielu wypadkach nie-możliwem*).

nego ogłosi w dodatku do dziennika rozporządzeń ministeryalnych. Wobec tego wstrzymujemy się aż do tej chwili z ogłoszeniem w Reformie sądowej owych decyzyi. (Przyp. Red).

*) Wiener Abendpost Nr. 253 ex 1904 (Beilage zur Wiener Zeitung).

PRAKTYKA SĄDOWA.

I. Ustawa zaprowadzająca normę jurysdykcyjną.

Vacat.

II. Norma jurysdykcyjna.

Do § 43. n. j.

Prawo zastawu jest stosunkiem prawa prywatnego i chociażby się rozchodziło o zrealizowanie takiego prawa na pretensyi zobowiązanego przeciw c. k. skarbowi Państwa, to tylko sądy są powołane do rozstrzygania o rozciągnięciu i skutkach tegoż.

Uchwałą z dnia 13 lipca 1904 l. cz. C. XIII 217/4 nie uwzględnił c. k. sąd pow. S. I. we Lwowie podniesionego przez pozwanego zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej, albowiem powód oparł żądanie pozwu na tej zasadzie, że uzyskał zajęcie pretensyi przysługującej urzędnikowi przeciw c. k. Skarbowi Państwa o wypłatę płacy, następnie przekazanie tej pretensyi w miejsce zapłaty. Dotyczący c. k. urząd podatkowy nie wypłaca powodowi kwoty w ten sposób zajętej, przeto powód żąda zapłaty odnośnych sum. Pozwany podniósł zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, ileż według postanowień dekr. nadw. z 16 sierpnia 1841 N. 555 z. u. s. roszczenie urzędnika o płacę przeciw c. k. Skarbowi Państwa nie może być dochodzone przed sądami zwyczajnymi, ponieważ powód, który uzyskał przekaz pretensyi w miejsce wypłaty, nie ma innych praw, aniżeli urzędnik, będący dłużnikiem powoda, przeto i on w drodze skargi sądowej nie może żądać zapłaty zaskarżonej obecnie kwoty.

Na to sąd zauważał:

Powód uzyskał prawo zastawu na pretensyi dłużnika przeciw Skarbowi Państwa o uiszczenie płacy. Prawo zastawu jest stosunkiem prawa prywatnego, dla tego tylko sądy są powołane do rozstrzygania o rozciągnięciu i skutkach prawa zastawu.

C. k. sąd krajowy jako rekursowy we Lwowie uchwałą z dnia 27 sierpnia 1904 R. V. 469/4 zmienił powyższą uchwałę w ten sposób, że podniesionemu ze strony pozwanego skarbu zarzutowi niedopuszczalności drogi sądowej dał miejsce i pozew odrzucił, albowiem roszczenie powoda opiera się na twierdzeniu, że urząd podatkowy względnie jego funkcjonaryusze nienależycie swe obowiązki sprawują, według dekr. nad. z 13 marca 1806 Nr. 758 z. u. s. roszczenia przeciw urzędnikom państwowym z przyczyny ich czynności urzędowych przed sądem cywilnym dochodzone być nie mogą; w §. 13 ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 N. 145 dz. u. p. zapowiedzianej ustawy o odpowiedzialności prawnoprywatnej urzędników państwowych za przeciwne obowiązkowi sprawowanie urzędu dotychczas nie wydano (z wyjątkiem dla urzędników sędziowskich), przeto powódka na rzekomo nieprawne postępowanie urzędu podatkowego tylko w toku instancyi przed właściwymi władzami administracyjnymi żalić się ewentualnie po myśli §. 15. ustawy z 25 grudnia 1867 N. 144 dz. u. p. postąpić sobie może. Pozew skierowany jest wprawdzie nie przeciw urzędnikowi państwowemu, lecz przeciw skarbowi Państwa, jedna-

kowoż okoliczność ta nie zmienia istoty dochodzonego roszczenia, a tem samem i na kompetencyą władzy do rozstrzygania o tem roszczeniu powołanej wpływać nie może zwłaszcza, że z wyjątkiem co do urzędników sędziowskich nie ma ustawy o odpowiedzialności skarbu Państwa za nieprawne czynności urzędników państwowych.

Przy tym stanie rzeczy po myśli §. 43 n. j. pozew odrzucić należało.

C. k. Najwyższy Trybunał sądowy uwzględnił rekurs rewizyjny powódki i zmieniając uchwałę sądu rekursowego przywrócił uchwałę pierwszosałdową do mocy prawnej, z powodów tej uchwały odpowiadających ustawie i stanowi sprawy zwłaszcza, że cytowany przez sąd rekursowy dekret nadworny w tym wypadku nie może znaleźć zastosowania, skoro w danym wypadku nie jest pozwanym urzędnik, lecz c. k. skarżący państwa (O. N. T. z 11 października 1904 L. 14731^{*)}).

III. Ustawa zaprowadzająca procedurę cywilną.

Vacat.

IV. Procedura cywilna.

Do § 46 p. c.

Przyrzeczenie pełnomocnika strony procesowej, iż na pierwszej audyencji nie będzie żądał wydania wyroku zaocznego i wywołaną niem wiarę u pełnomocnika strony przeciwnej uważać należy jako nieuchronne zdarzenie.

Uchwałą z dnia 21. czerwca 1904. Cg. IX 150/47 odmówił c. k. sąd krajowy we Lwowie proszonej przez powoda restytucji pierwszej audyencji.

Uzasadnienie.

Zastępca powoda przedstawił, że w dniu terminu do pierwszej audyencji przed południem (audyencya była wyznaczoną na trzecią godzinę popołudniu) porozumiewał się z prawnym zastępcą strony przeciwnej, że tenże uzna żądanie skargi z pewnem ograniczeniem, lub że obaj będą wspólnie prosili o czterotygodniowy czasokres do odpowiedzi i że skutkiem tego jakoteż z powodu choroby dziecka czujność jego na audyencyą została zmniejszoną i on skutkiem tego opóźnił audyencyą.

Gdy jednak okoliczności te nie mogą uzasadnić żądania restytucji po myśli §. 146 p. c., gdyż nie mogą być uważane jako nieuchronne i nie dające się przewidzieć przeszkody w niejawnieniu się na terminie, żądaniu restytucji odmówiono.

C. k. Sąd wyższy krajowy we Lwowie jako sąd rekursowy zmienił powyższą uchwałę w ten sposób, iż proszonej restytucji pierwszej audyencji stosownie do wniosku powoda dozwolił.

Albowiem w danym razie należy przyjąć, iż zaszła po stronie powoda nieuchronna przeszkoda w stawianictwie przy pierwszej audyen-

^{*)} Ob. Reformę sądową 1900 str. 63 i 1904 str. 92.

cyi. Mianowicie wobec niezaprzeczenia odnośnych twierdzeń powoda przez pełnomocnika strony pozwanej przy rozprawie restytucyjnej należy przyjąć za uprawdopodobnione, a raczej za niepotrzebujące uprawdopodobnienia, iż w dniu pierwszej audyencji przed południem porozumiał się ostatecznie pełnomocnik powoda z pełnomocnikiem pozwanej, że tenże ostatni albo uzna żądanie pozwu z ograniczeniem, co do którego będzie prosił o czasokres do odpowiedzi na skargę, albo obaj pełnomocnicy wspólnie będą prosili o 4 tygodniowy czasokres do tejże odpowiedzi, aby tymczasem sprawę ugodowo załatwić, że wszakże wbrew temu przyrzeczeniu na pierwszej audyencji koncy-pient adw. Dr. F., korzystając z niestawiennictwa pełnomocnika powoda a prawdopodobnie nie wiedząc o wspomnianym przyrzeczeniu adw. Dra. F. zażądał wydania wyroku zaocznego, przez co też powód możność rozprawiania nad zaskarżonem roszczeniem i dalszego jego popierania utracił. Otóż w powyższem przyrzeczeniu adw. Dra. F. mieściło się co najmniej przyrzeczenie, iż on pod żadnym warunkiem nie będzie żądał na pierwszej audyencji wydania wyroku zaocznego. Przyrzeczenie też to musiało wywołać w pełnomocniku procesowym powoda wiarę, iż niestawienie się jego na pierwszej audyencji żadną miarą nie może spowodzić dla jego klienta procesowych skutków zaniedbania. To też przyrzeczenie i wywołana w niem wiara u pełnomocnika powoda przedstawia się jako nieuchronne zdarzenie, które wstrzymało pełnomocnika powoda od stawienia się na czas do tejże pierwszej audyencji. Gdy zaś, jak już wyżej wspomniano, zaniedbanie tem zdarzeniem wywołane pociągnęło za sobą dla powoda skutek prawny wyłączenia od dalszych czynności procesowych, przeto przedstawia się wniosek restytucyjny powoda jako w zupełności w §. 146 p. c. uzasadniony.

(Prawomocna uchwała c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 9. sierpnia 1904 l. cz. Bc. I. 189/4).

Do §. 221 p. c.

Dzień Paraskewii na Bukowinie. W pewnym wypadku wychodził c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie z zapatrywania, że dzień terminu koniecznego nie wstrzymuje biegu terminu i że z tego powodu dopiero w następnym dniu wniesiony środek prawny nie może być uważany, jako wniesiony w otwartym terminie, bo dzień Paraskewii wprawdzie jest oznaczony w obwieszczeniu Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z 25 sierpnia 1897 L. 7563 ¹⁾ jako dzień uroczysty na Bukowinie, ale to obwieszczenie nie może być uważane jako rozporządzenie w §. 221 p. c. przewidziane.

Zapatrywanie to c. k. wyższego Sądu krajowego, jako odwoławczego, jest zdaniem Najwyższego Trybunału sąd. zupełnie mylne. Oznaczenie dni, które po myśli nowej procedury cywilnej za świąteczne poczytać należy, zastrzeżono w §. 221 p. c. drodze rozporządzeń. W §. 44. rozpo-

¹⁾ Zbiór czerwony N. 8.

zarządzenia ministeryalnego z 5 maja 1897 N. 112 dz. u. p. utrzymanego w mocy rozporządzeniami wykonawczemi do nowych ustaw procesowych oznaczono ogólne dni świąteczne i postanowiono, że prezydya wyższych sądów krajowych mają zwyczajne przy niektórych sądach dni świąteczne religijne ustalić i ogłosić. Jeżeli więc Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie dzień Paraskewii jako zwyczajny dzień świąteczny na Bukowinie, w którym ruch handlowy zwykle spoczywa, obwieściło, to temu obwieszczeniu nie można odmówić z tego powodu mocy obowiązującej, ponieważ ono powołuje się tylko na przepis § 443 i. s. nie tworząc reguł prawnych i nie powołując się na przepisy §§ 126 i 221 p. c., gdyż Prezydya c. k. wyższych Sądów krajowych właśnie w myśl instrukcyi miały się ograniczyć tylko do ustalenia i obwieszczenia faktycznie zwyczajnie obchodzonych dni świątecznych lokalnych, a skoro to co do dnia świątecznego w mowie będącego nastąpiło, musi ten dzień być uważany jako ustawowy dzień świąteczny, albowiem obwieszczenie wydane na mocy instrukcyi sądowej stanowi jej uzupełnienie, a instrukcyja sądowa nie czyni różnicy między dniami świątecznymi w niej wymienionymi a dniami świątecznymi przez prezydya wyższych sądów oznaczyć się mającymi.

(O. N. T. z. 29 stycznia 1903 L. 153, lw. w. S. kr. z 1/12 1902 Bc. III 237/21, wyrok sądu kraj. czern. z 24/9 1902 l. cz. Cg. I. 161/2).

V. Ustawa zaprowadzająca ordynacyę egzekucyjną.

Vacat.

VI. Ordynacya egzekucyjna.

Do §§ 35, 36 o. e.

Zarzuty z § 35 o. e. odmiennesą od zarzutów z §. 36 o. e. Pierwsze skierowane są przeciw samemu roszczeniu, drugie przeciw dozwoleniu egzekucyi, a końcowe postanowienie obu tych §§ mogą mieć tylko to znaczenie, że przy wniesieniu skargi po myśli § 35 o. e. wszystkie w chwili wniesienia tej skargi wiadome zarzuty przeciw roszczeniu w tej skardze, a przy wyniesieniu skargi po myśli § 36 o. c. wszelkie w chwili wniesienia tej skargi wiadome zarzuty przeciw dozwoleniu egzekucyi w tej samej skardze pod rygorem prekluzyi dalszych wiadomych zarzutów muszą być podniesione. Zamiar ustawodawczy w tych dwóch przepisach jest ten, by przy istnieniu kilku zarzutów znoszących lub wstrzymujących roszczenie przeszkodzić sukcesywnemu podnoszeniu ich w następujących po sobie skargach, a także przy istnieniu rozmaitych zarzutów przeciw dozwoleniu egzekucyi przeszkodzić sukcesywnemu ich podnoszeniu w skargach po sobie następujących; nie wypowiedziano zaś nigdzie w ustawie, że skargi z §§. 35 i 36 mają być łączone. (Decyzya c. k. wyż. S. kr. lw. z 10 marca 1903 Bc. III 87 36).

VI. Ordynacya egzekucyjna.

Do §§ 113, 117 o. e.

Adwokatowi przymusowym zarządcą ustanowionemu, należy przyznać jazdę I kl.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu nie przyznał adwokatowi Drowi Natanowi L. jako zarządcy przymusowemu, zwrotu nakładów w pełnej policzonej kwocie 877 K. 27 h., lecz tylko w ograniczonej sumie 798 K. 86 h., wychodząc z tego zapatrywania, że jemu jako zarządcy przymusowemu należą się tylko koszty jazdy II klasą na kolejach żelaznych. Zapatrywania tego c. k. sąd kraj. wyż. rekursowy nie podzielił: Ordynacja egzekucyjna w §§ 113 i 117 nie podaje żadnego kryterium do ocenienia, jakiego rodzaju nakłady winne być zwrócone zarządcy przymusowemu, w odróżnieniu do wynagrodzenia, które winno być wymierzone na podstawie przedmiotowej, na podstawie zakresu działania i staranności zarządu przymusowego. Stąd wysnuć należy wniosek, nasuwający się zresztą z logiczną konsekwencją z przyznanego Sądowi prawa wyboru między zarządcami przymusowymi, że na wysokość zwrócić się mających zarządcy przymusowemu nakładów wywiera wpływ nie tylko sam przedmiot, rodzaj zarządu przymusowego, ale i sama osobistość zarządcy przymusowego, jego stanowisko społeczne. Skoro zatem adwokatowi przyznano ustawowo ze względu na jego stanowisko społeczne, co wynika z odróżnienia zawartego w pozycji 15 a) b) g) taryfy ogłoszonej rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1897 dz. u.p. Nr. 293 prawo jazdy I klasą podczas sprawowania czynności zawodowych, nie ma przyczyny odmawiania adwokatowi I klasy li tylko dlatego, że w danej sprawie był zarządcą przymusowym.

(Uchwała prawomocna c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie Oddział III z dnia 29 czerwca 1904 R. III 195/4).

Do §§. 379. 382^o o. e.

(Nadesłane przez c. k. radcę sądu kraj. Ant. Dolnickiego.)

Tymczasowe zarządzenie przez zakaz pozbywania, obciążania lub zastawiania pretensyi hipotecznej pozwanego dla zabezpieczenia pretensyi powódki na zabezpieczenie posagu płatnego z chwilą śmierci pozwanego, jest niedopuszczalne, albowiem pretensya powódki jest w gruncie rzeczy rozszczeniem pieniężnem, a w myśl §. 379 ust. ost. o. e. żądany zakaz jest niedopuszczalnym; przepisy §§. 381. 383^o o. e. zaś miałyby tylko wtedy zastosowanie, jeźliby powódka rościła sobie prawo do pretensyi pozwanego, a nie żądała tylko swego ubezpieczenia na tej pretensyi: (O. s. Kraj. lwow. z dnia 18. lipca 1904 R. V. 415/4.)

VII. Ustawa organizacyjna.

Vacat.

VIII. Instrukcja sądowa.

Vacat.

Okólniki i rozporządzenia ministeryalne.

Postępowanie przygotowawcze w sprawach o unieważnienie lub rozwód małżeństwa.

W kwestyi, czy w sprawach o unieważnienie albo o rozwód małżeństwa wdrożenie postępowania przygotowawczego bezwarunkowo jest przepisane (§. 9. rozp. min. z 9. grudnia 1897. N. 288. dz. n. p.), wyraziło ministerstwo sprawiedliwości w restrykcji z 21. września 1904. L. 20586. następujące zapatrywanie:

Wychodząc z założenia, że postępowanie przygotowawcze jest środkiem posiłkowym (Nothbehelf), które bez zmuszającego powodu nie powinno być zastosowywane, nie ma c. k. Ministerstwo sprawiedliwości nie do zauważania przeciw temu, jeżeli w postępowaniu o unieważnienie lub rozwód małżeństwa będzie postępowanie przygotowawcze wtedy zaniechane, gdy już z góry nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż faktyczne przedstawienie stanu rzeczy nie jest tej objętości i tego rodzaju, że poprzednie tegoż uporządkowanie byłoby wskazane celem przyspieszenia i uproszczenia ustnej rozprawy kontradiktoryjnej*).

Zażalenia i rekursy przeciw wymiarowi należytości za podróże

i tym podobne winny być stemplowane według pozycyi 43. taryfy ustawy należytościowej.

Należy zatem już przy wnoszeniu podobnych podań zwracać uwagę rekurentów na obowiązek stemplowy tak, aby wymogom ustawy należytościowej na wszelki wypadek stało się zadość przed dalszem przedłożeniem podania. (Reskr. min. spraw. z 15. lipca 1904. L. 16.763.).

Pokątne pisarstwo.

Prezydum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie wydało dwa okólniki o zwalczaniu pokątnego pisarstwa. Pierwszy opiewa:

A. Przedłożone prezydum Sądu wyższego krajowego we Lwowie, sprawozdania o istnieniu i rozpowszechnieniu pokątnego pisarstwa dają na ogół obraz niezbyt korzystny. Wprawdzie widoczny jest w ostatnich latach znaczny postęp w czynności sądów, zmierzającej do ograniczenia pokątnego pisarstwa. W niektórych okręgach sądowych osiągnięto zmniejszenie, gdzie indziej nawet zupełne wytępienie, albo przynajmniej znaczne ograniczenie pokątnego pisarstwa. Przeważna część sądów jednak nie może wykazać takiego wyniku; w bardzo licznych okręgach sądowych pokątni pisarze mimo kilku wypadków ukarania działają i nadal, a szczególnie w sprawach karnych czynność ich przybiera znaczne rozmiary.

Przyczyną tego niepożądanego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie brak dostatecznej energii i wytrwałości w ściganiu pokątnych pisarzy. Sądy podają prawie jednomyślnie następujące okoliczności na usprawiedliwienie niedostatecznych wyników: zmiana pisma przez pisarzy pokątnych, albo używanie innych osób do pisania, tudzież opór ludności, która przywykła z dawna szukać pomocy prawnej u pokątnych pisarzy i stara się o ile możności utrudnić ich wyśledzenie i ukaranie.

Niezawodnie utrudnia to sądom spełnienie ich zadania. Atoli w obec godnych uznania wyników, osiągniętych przez niektóre sądy, nie można twierdzić, iżby te trudności czyniły niemożliwem osiągnięcie zamierzonego celu.

Sądy wspomniane posługiwały się następującymi środkami: chętne udzielanie pomocy i porady prawnej we wszelkich sprawach, mianowicie także karnych, pouczanie ludności o szkodliwości i karygodności pokątnej pisarki, wreszcie wytrwałe śledzenie — surowe karanie pokątnych pisarzy.

Osiągnięte przez te sądy rezultaty są najlepszym dowodem, że wymienione środki są odpowiednie i wystarczające. Trudno w obec tego podzielać powtarzające się częstokroć zdanie, że tylko nadzwyczajne środki, którymi sądy obecnie nie roz-

*) (Ob. naszą uwagę zamieszczoną w Reformie sądowej z r. 1900 str. 39. Przyp. Red.).

porządzają, jak n. p. uznanie pokątnego pisarstwa za przestępstwo karne, podwyższenie wymiaru kary, upoważnienie sądów do odrzucania wszelkich podań, pochodzących prawdopodobnie od pokątnych pisarzy, mogłyby doprowadzić do celu.

Odrzucanie pism, wniesionych prawdopodobnie przez pokątnych pisarzy z równoczesnem wezwaniem strony, by wniosek swój przedstawiła ustnie w sądzie, jest w niektórych sądach praktykowane. Środek ten mógłby wprawdzie z czasem odzwyczaić ludność od szukania pomocy u pokątnych pisarzy.

Mimo to nie można go zalecić, ponieważ jest przeciwny ustawie. Żaden przepis nie npoważnia sądów do takiego zarządzenia ani w sprawach cywilnych, ani karnych.

Tego postępowania należy zatem tam, gdzie ono dotychczas było w użyciu, bezwarunkowo zaniechać.

Rozporządzenie ministerjalne z dnia 8. czerwca 1857 Dr. p. p. nr. 114, normujące postępowanie przeciw pokątnym pisarzom, objaśnione judykatem c. k. Najwyższego Trybunału z 7. kwietnia 1903 jest w stylizacji swej tak obszerne, że daje sądom możność skutecznego wystąpienia przeciw wszelkim objawom pokątnego pisarstwa. Rozporządzenie czyni różnicę między sprawami, w których istnieje przymus adwokacki, a sprawami, w których przymus ten nie obowiązuje.

W sprawach pierwszego rodzaju podpada każde poszczególne, niepowołane wystąpienie imieniem strony, każde ułożenie wniosku dla strony, pod pojęcie pokątnego pisarstwa, a w ślad tego karze. W sprawach bez przymusu adwokackiego wymagane są znamiona zarobkowania i chęci zysku. Pod tym warunkiem zarobkowania i chęci zysku mają być uważani i karani jako pisarz pokątny każdy, kto bez upoważnienia (ustawowego) trudni się sporządzaniem podań i dokumentów prawnych, zastępstwem stron jako ich pełnomocnik, pozorny cessayonaryusz i t. p. Do wykazania chęci zysku nie jest wcale niezbędnem stwierdzenie, że wynagrodzenie, w każdym poszczególnym wypadku zostało pobrane, wystarczy częste powtarzanie, przedkładanie zmyślonych cessyi i t. p. (ust. końcowy §. 1. rozp.).

Z tego przepisu sądy — jak się zdaje — nie korzystają w całej rozciągłości. Trybunały w sprawach adwokackich ograniczają się zazwyczaj tylko na odrzucaniu wniosków niezaopatrzonych podpisem adwokata.

W sprawach karnych, gdzie pokątne pisarstwo szczególnie się rozwieliło, nie stosują sądy kolegalne — jak się zdaje — w ogóle żadnej represyi.

Wprawdzie przeprowadzenie dochodzeń w sądzie kolegalnym może nieraz przedstawiać trudności. Trybunały mogłyby jednak takie wypadki podawać do wiadomości dotyczących sądów powiatowych i w ten sposób przyczyniać się do ograniczenia pokątnego pisarstwa.

Zwalczanie pokątnego pisarstwa jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem sądów powiatowych, obeznanych szczegółowo ze stosunkami swych okręgów i pozostających w ciągłej styczności z ludnością.

W tych sądach atoli, śledzenie pokątnych pisarzy bywa przeważnie wbrew omawianemu wyżej rozporządzeniu, ograniczane na zakres spraw spornych i karnych. Tymczasem przepis ten ma zastosowanie do wszelkich spraw, w szczególności także do spraw egzekucyjnych i hipotecznych. Nietylko zwykłe podania sądowe (jak wszelkiego rodzaju pozwy, wnioski egzekucyjne, podania hipoteczne i t. p.) podlegają temu przepisowi, lecz także dokumenty prawne, umowy, wreszcie rozmaite zażalenia nieprzewidziane w ustawie („nadzwyczajne“ rekursy i rewizye, prośby o wznowienie postępowania ostatecznie zakończonego i t. d.). Podania ostatniego rodzaju, często oczywiście swawolne i obliczone jedynie na wyzysk nieświadomej strony, mogą ewentualnie dać sądowi podstawę także do wdrożenia postępowania karnego o przekroczenie z §. 301. u. k.

Gdyby we wszystkich działach nad czynnościami pokątnych pisarzy bacznie czuwano a zebrany materiał zużytkowywano należycie bez niewłaściwej pobłażliwości, w takim razie cel powinienby być osiągnięty. Obowiązujący wymiar kary daje sądom dostateczne pole do zastosowania potrzebnej surowości. Przytem należy mieć na

względnie cel tej kary t. j. odstraszenie. Cel zaś ten może być oczywiście osiągnięty tylko przez dotkliwe, w razie potrzeby w krótkich odstępach czasu powtarzane ukarania.

Za niskie kary, zwłaszcza za niskie grzywny (10 koron i t. p. jak to niekiedy się zdarza) celu tego u zawodowych pisarzy pokątnych z pewnością nie osiągną. Na to powinny zwrócić uwagę także sądy rekursowe, które niekiedy okazują zbytnią pochochność do łagodzenia kar.

1. Kontrolowanie wpływu zostało przez liczne przełożeństwa sądowe już zarządzane, nie odniosło jednak w wielu sądach żadnego skutku, jakkolwiek pokątne pisarstwo w dotyczących okręgach istnieje.

Przyczyną może być chyba to, że to zarządzenie albo wcale nie bywa wykonywane przez właściwych funkcjonariuszy, albo też bardzo niedbale.

Mimo zmiany pisma lub używania innych osób do pisania można przecież podania, pochodzące od pokątnych pisarzy rozpoznać po rozmaitych znamionach. Urzędnikowi obznajomionemu z lokalnymi stosunkami już takie szczegóły jak: osoba i miejsce zamieszkania strony czyniącej wniosek, miejsce nadania pisma na pocztę i t. p., mogą dać podstawę do wnioskowania, czy pewne pismo zostało lub nie zostało sporządzone przez pokątnego pisarza. Jeżeli w tym względzie zachodzi podejrzenie, w takim razie urzędnik biura podawczego względnie odpowiedniego działu kancelaryjnego umieści na piśmie umówiony znak ołówkiem kolorowym, ażeby zwrócić uwagę sędziego na ten wniosek.

2. Przesłuchanie świadków.

Przy sposobności audyencji, wyznaczonej w skutek takiego pisma, ma następnie dotyczący sędzia wy badać stronę krótko co do osoby autora i danego wynagrodzenia. Gdyby świadek odmówił zeznań mimo upomnienia, albo też zeznawał widocznie nieprawdę, w takim razie można go przesłuchać pod przysięgą, jeżeli podług stanu rzeczy można się spodziewać, że w ten sposób uzyska się zeznanie doniosłe dla dochodzeń. Jeżeli pismo sporządzone przez pokątnego pisarza zostanie załatwione bez poprawy (n. p. wniosek egzekucyjny, podanie hipoteczne), w takim razie trzeba wnioskodawcę zaważać do przesłuchania.

Dla zaoszczędzenia czasu potrzebnego na spisanie protokołu przesłuchania zalecam używanie gotowych, związane ułożonych formularzy, któreby mogły być w najważniejszej części wypełniane z wyjątkiem nazwiska, daty, liczby czynności i t. p. szczegółów.

Takie przesłuchanie następcza sądom sposobność do przestrzegania ludności przed pokątnymi pisarzami i do zwracania jej uwagi na pomoc prawną udzielaną w sądach bezpłatnie.

Protokoły zaś względnie zapiski dla aktów, powinien naczelnik sądu zbierać i następnie na ich podstawie wdrażać przeciw osobom podejrzanym przepisane dochodzenie.

3. Chętne udzielanie pomocy prawnej w sądzie jest najskuteczniejszym środkiem do powstrzymania pokątnego pisarstwa. Wszędzie, gdzie się rozpowszechniło postępowanie wedle §. 433. p. c. i ludność przywykła szukać porady prawnej w sądzie — zauważono też zmniejszenie się pokątnego pisarstwa. Zalecam zatem sądom powiatowym z naciskiem, aby w tym kierunku rozwijały czynność jak najusilniejszą.

Wedle §. 90, instr. ma być na ten cel przeznaczony przynajmniej jeden dzień w tygodniu. Ten dzień przedstawia się jednak tylko jako minimum i byłoby bardzo pożądane i godne uznania, gdyby w sądach oprócz tego przyjmowano ustne wnioski codziennie (podczas 1—2 godzin nrzędowych), a przynajmniej w dni targowe.

4. Preписы §. 29, 2 p. c. i §. 455 ust. końc. p. k. muszą być oczywiście ściśle stosowane. Zuanych pokątnych pisarzy należy nie dopuszczać do rozpraw lub innych czynności procesowych jako pełnomocników lub zastępców strona. Jeżeli taka osobistość zjawi się do rozprawy jako cesyonaryusz strony, w takim razie winien sędzia mieć na uwadze postanowienie §. 284. p. c. i ewentualnie stronę przeciwną

stosownie ponczyć. Bez zgody przeciwnika procesowego nie może taki prawonabywca wstąpić do sporu w miejsce strony procesowej, lecz mógłby brać udział w rozprawie jako interwient uboczny, jeżeli mu sąd na wniosek przeciwnika tego prawa nie odmówi (§. 18. p. c.).

Zwykle strona przeciwna będzie miała wiadomość o tem, czy ustępstwo jest prawdziwe, czy też zmyślone i jej oświadczenie ułatwi sądowi powzięcie trafnej decyzji.

W razie potrzeby można sporządzić i rozpowszechnić po oddziałach sądowych spis osób nkaranych, albo podejrzanych o pokątne pisarstwo, w tym celu, by te osobistości były znane wszystkim funkcyonaryuszom sądowym.

Zauważa się, że zdaniem prezydium wyższego sądu krajowego, przepisy o pokątnych pisarzach mogą być zastosowane także przeciw takim osobom, które zawodowo trudnią się zastępstwem wierzycieli przy grabieżach ruchomości i przytem wykryskują przymusowe położenie dłużnika dla własnej korzyści *).

5. Pomoc władz policyjnych w wysłedzeniu pokątnych pisarzy będzie zapewne dla przeważnej części sądów powiatowych zbędną. Pisarz pokątny, zamieszkujący w niewielkiej miejscowości, nie jest w możności ukryć swej działalności przez dłuższy czas tak, by ona przy należytej nwardze nie doszła do wiadomości sądu. W większych natomiast miastach pomoc władzy policyjnej jest pożądana i może ułatwić sądom wykrycie pokątnych pisarzy.

Prezydium wyższego sądu krajowego odniosło się w tej sprawie do c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie i jej Ekspozytury w Przemyśle, tudzież do magistratów miast: Brodów, Drohobycza, Kołomyi, Sambora, Stryja, Tarnopola i Złoczowa. Wszystkie te władze oświadczyły gotowość wspierania miejscowych sądów w wysłedzeniu pokątnych pisarzy i wydały swym organom stosowne polecenia.

W niektórych sprawozdaniach zaznaczono, że także władze polityczne bywają często nagabywane przez pokątnych pisarzy i że chętnie przyczyniłby się również do ograniczenia tego zła. Pozostawiam pp. naczelnikom sądów tam, gdzieby to mogło być potrzebne i pożyteczne, wejść w porozumienie z c. k. starostami.

W razie zasądzenia funkcyonaryusza publicznego (n. p. pisarza gminnego) za pokątne pisarstwo, należy o tem zawiadomić jego przełożoną władzę (wydział Rady powiatowej i t. p.). Jeżeliby zaś spostrzeżono, że pokątny pisarz doznaje poparcia ze strony adwokata, winna być o tem zawiadomiona właściwa Izba adwokacka, przy czem należy dokładnie podać dotyczące fakta.

6. Wreszcie powinny sądy wspierać się nawzajem w usiłowaniach, smierzących do ukrócenia pokątnego pisarstwa. Zdarza się, że działalność pokątnego pisarza obejmuje okręgi 2 lub więcej sąsiednich sądów. Porozumiewanie się dotyczących sądów między sobą (n. p. udzielenie spisu pokątnych pisarzy, zawiadamianie o poszczególnych wypadkach i poczynionych spostrzeżeniach) przyczyni się więc także do wytępienia pokątnego pisarstwa.

Nie zapoznaję bynajmniej, że energiczna akcja przeciw pokątnym pisarzom w myśl powyższych wskazówek wymagać będzie czasowo od personelu sądowego ofiary czasu i pracy niekiedy nawet dość znacznej. Wyrażam jednak przekonanie, że sądy ze względu na doniosły cel nie usuną się od tej pracy. Przy świadomem celu i stanowczem współdziałaniu wszystkich funkcyonaryuszy ukrócenie pokątnego pisarstwa musi być w krótkim czasie osiągnięte, poczem zadanie sądów ograniczy się już tylko do czuwania nad ewentualnymi nowymi objawami pokątnego pisarstwa.

Prezydya trybunałów I. instancyi wzywam, ażeby przy wizytacjach na czynność sądów powiatowych w tym kierunku zwracały baczną uwagę i w razie potrzeby zarządzały energiczniejsze ściganie pokątnych pisarzy.

(Okólnik Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 28.

lipca 1904. Prez. ¹⁰⁷⁰⁴
13 P/4.).

*) Ob. okólnik następny.

Drugi okólnik brzmi:

B. Pozostawiony w §. 29. rozdziału II. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 12. lipca 1897. N. 15346. N. 26. dz. rozp. min. spr. organom wykonawczym wybór zajęć się mających ruchomości, oraz coraz częstsze roszczenia osób trzecich do zajętych ruchomości, zniewala niejednokrotnie egzekwujących wierzycieli do osobistej interwencji przy wykonaniu egzekucyi lub przez zastępców, a to aby wziąć udział przy należytych wyborze ruchomości zajmujących się mających i przeszkodzić zajęciu ruchomości, co do których trzecie osoby podnoszą roszczenia excendencyjne i aby uniknąć w ten sposób kosztownych procesów po myśli §. 37. o. e. wytaczanych.

Nieprzyjemności połączone z interwencją przy wykonaniu egzekucyi i kosztowność przybierania kancelaryi adwokackiej w tego rodzaju sprawach powoduje, że egzekwujący wierzyciele wolą do interwencji przy zajęciach na wsimających na celuściągnięcie drobniejszych kwot, wysłać zwykłych pełnomocników, zamiast interweniować osobiście.

W niektórych powiatach jednak utworzyła się osobna klasa ludzi, którzy zawodowo zastępują egzekwujących wierzycieli przy wykonaniu egzekucyi mobilarnych a nieraz nawet adwokaci powierzają im to zastępstwo. Aby uchylić się od niebezpieczeństwa ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności za pokątne pisanstwo, przedstawiają się nieraz te osoby jako słudzy egzekwującego wierzyciela.

Współdział tego rodzaju osób recte pokątnych pisarzy przy wykonaniu egzekucyi daje im sposobność do nieprawego własnego zarobku. Nie zadawają się oni zawsze wynagrodzeniem za trud zapewnionem im przez egzekwujących wierzycieli, lecz usiłują także pewną kwotę pieniędzy wymusić od dłużnika, szykanując go wroźmy sposób przy wykonaniu egzekucyi jak n. p. wnioskami na przeniesienie ruchomości tak długo, dopóki im dłużnik chcąc się uwolnić od ich natręctwa i zbytnej gorliwości, nie zapłaci pewnej kwoty, którą uważają za swój własny boczny zarobek.

Tego rodzaju agenci (Geschäftsführer) nie zadawalniają się egzekucjami już w toku będącemi, lecz wyszukują także wierzycieli wobec dłużników względnych i namawiają ich do wdrożenia egzekucyi, aby się następnie im narzucić jako fachowi doradcy i zastępcy.

Jasne jest, że z powodu takiego postępowania owych indywiduów, nieraz egzekucya się utrudnia, na czem cierpią interesa egzekwujących wierzycieli; w szczególności cierpi na tem dłużnik, który już i tak znajduje się w niepomysłnem położeniu materyalnem, gdyż przez współdział tego rodzaju zastępców podraża się egzekucya.

Z tego powodu zaleca się sądom zwalczanie tego nowego rodzaju pisarzy pokątnych wszelkimi ustawowo dopuszczalnymi środkami. W tym celu winne sądy przede wszystkim zważać na to, że obecnemi przy czynności egzekucyjnej mogą być tylko osoby w egzekucyi interesowane (§. 32. o. e.) t. j. przy egzekucjach mobilarnych egzekwujący wierzyciel, zobowiązany, ich prawni zastępcy lub pełnomocnicy, dalej osoby trzecie, które podnoszą roszczenia do przedmiotów egzekucyą zagrożonych lub w których przechowaniu przedmioty się znajdują, w końcu nabywca z wolnej ręki. Inne osoby, jak wyżej wymienione, nie są stronami interesowanemi w ustawowem słowa znaczeniu (tak n. p. nie jest nią sługa egzekwującego wierzyciela) i nie powinny współdziałać przy wykonaniu egzekucyi. Na to ciśniejsze koło osób, którym ustawa dozwala współdziałać przy egzekucyi, należy zwrócić uwagę organów wykonawczych, gdyż u nich zwykle zgłaszają się do interwencji, organa wykonawcze są więc w możności ocenienia, czy zgłaszający się jest uprawnionym do udziału przy czynności egzekucyjnej. W szczególności należy organa wykonawcze pouczyć, że nie wystarcza, jeżeli osoby, które w zastępstwie egzekwującego wierzyciela zgłaszają się do interwencji przy wykonaniu egzekucyi mobilarnej, na dowód swej legitymacyi wykażą się uchwałą pozwalającą egzekucyi, egzekwującemu wierzycielowi doręczoną, gdyż przez to jeszcze stosunek prawny między egzekwującym wierzycielem a zgłaszającym się do egzekucyi nie jest wykazany i wymagany w tej mierze dowód może być dostarczony tylko za pomocą pełnomocnictwa lub innego dokumentu w przekony-

wujący sposób wykazującego uprawnienie do zastępstwa egzekwującego wierzyciela n. p. za pomocą dekretu opiekuńczego, kuratorskiego, zarządcy i t. p.

Należy również zalecić organom wykonawczym ściśle przestrzeganie wyżej powołanego przepisu §. 32. o. e.

Ale nie mniejsze zadanie mają tu do spełnienia także sędziowie egzekucyjni. Oni powinni przy badaniu protokołów zajęcia w tych wypadkach, w których przy wykonaniu egzekucyi interweniuje osoba trzecia w zastępstwie egzekwującego wierzyciela, badać z jednej strony, czy zastępca należyście wykazał swój mandat i jeżeli w tym kierunku okażą się braki, zapewnić prawidłowe postępowanie na przyszłość przez pouczenie organów wykonawczych, a z drugiej strony na tę okoliczność całą swą zwrócić uwagę, czy jedna i ta sama osoba nie za często występuje jako zastępca lub pełnomocnik egzekwującego wierzyciela.

Jeżeli sędzia egzekucyjny zrobi takie spostrzeżenie i jeżeli stosownie do danych stosunków zachodzi podejrzenie, że dotycząca osoba zawodowo trudni się zastępowaniem stron, wówczas jest obowiązkiem sędziego egzekucyjnego, natychmiast przez przesłuchanie egzekwującego wierzyciela a w razie potrzeby i zobowiązanego zbadać, czy w danym wypadku nie zachodzą warunki rozp. min. spraw. z 8. czerwca 1857. N. 114. dz. u. p. Jeżeli tak istotnie jest, rzeczą będzie sądu postąpić dalej w myśl wyżej powołanego przepisu, a zarazem podać do wiadomości organów wykonawczych nazwisko w ten sposób zasądzanego pisarza pokątnego i udzielić im wskazówkę, aby w razie, jeśli się nawet wykaże pełnomocnictwem, nie dopuszczali go do interwencji przy czynnościach egzekucyjnych (§. 29. p. c.); że takim zastępcą nie powinno się przyznawać kosztów interwencji, nie potrzeba osobno uzasadniać. (Okólnik

Prez. c. k. wyż. Sądu kraj. we Lwowie z dnia 3 sierpnia 1904. Praes. ¹⁴⁸⁷²/_{17 N/4}).

Uchwała senatu.

Wedle postanowień §. 516 p. c. można uchwałę powziętą przez przewodniczącego senatu zacząć rekuresem tylko wtedy, jeżeli poprzednio albo równocześnie był uczyniony wniosek na zmianę uchwały w Trybunale I. instancyi — ze względu na to, z piśmiennego wygotowania uchwały dla strony nie można poznać, kto ją powziął czy przewodniczący, czy też Senat — bywają takie uchwały często bezpośrednio zaczepiane rekuresem, który jednak musi być odrzucony z powodu zaniechania wniosku na zmianę uchwały w senacie I. instancyi. W ten sposób zostaje strona pozbawioną środka prawnego zupełnie bez swojej winy.

Z upoważnienia Ministerstwa sprawiedliwości zarządziło Prezydium c. k. wyż. S. kr. we Lwowie w interesie stron, że wszystkie uchwały senatu należy oznaczać jako takie przez umieszczenie w widocznym miejscu (w nagłówku) napisu: „Uchwała senatu“. Napis ten może być uskuteczniiony także za pomocą stampilli.

W ten sposób będą mogły strony uchwałę powziętą przez samego przewodniczącego senatu poznać zaraz jako taką i musiałyby swojej własnej winie przypisać, gdyby przez przeoczenie zaniechały uczynić przepisany w §. 516. p. c. wniosek o zmianę uchwały.

Wobec tego zarządzenia okazuje się zbędnym wydane reskryptem Prezydium sądu krajowego wyższego z 23. lutego 1904 ^{Prez. 1159*}/_{2391/4} polecenie, ażeby senaty

przed przedłożeniem rekursu przeciw uchwale przewodniczącego senatu — rekurs ten w analogicznem zastosowaniu §. 9. ces. pat. z 9. sierpnia 1854. Nr. 208. Dz. p. p. załatwiali najpierw we własnym zakresie działania bez względu na to, czy w tych rekursach zawarty jest równocześnie wniosek o zmianę uchwały w I. instancyi czy też nie. Polecenie to obecnie odwołuje się. — (Okólnik Prezydium ck. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 26. lipca 1904. ^{Praes. 2782}/_{28. W/4}).

*) Ob. Reformę sądową 1904. str. 38. ustęp 8.

Wiadomości bieżące.

Nowy samoistny cywilny urząd depozytowy kreowano we Lwowie najwyższem postanowieniem z dnia 7. sierpnia 1904.

Urząd ten wejdzie w życie 1. maja 1905 r. a piastować go będzie naczelnik tego urzędu w VIII. randze, kontrolor i kasjer w IX. randze, dwóch oficyałów depozytowych w X. randze, 3 asystentów depozytowych w XI. randze, dwóch praktykantów i dwóch woźnych.

Mieścić się będzie w dotychczasowych odpowiednio adoptowanych lokalnościach, które JE. Dr. Korytowski z ubikacji skarbowych temu urzędowi odstąpił.

Wielką zasługę około kreowania tego nowego urzędu w naszym kraju położył JE. Dr. Tchornicki, który w sposób dobitny i wyczerpujący przedłożył władzom centralnym wniosek na oddzielenie depozytów sądowych od agend podatkowych, dotąd bowiem spełniali te agendy urzędnicy podatkowi obok swych głównych agend.

Najnowsze szkcontro depozytów sądowych obejmujących przeszło dwudziestomilionowy majątek wypadło pod każdym względem świetnie, znaleziono wzorowy ład i porządek w administracji tego majątku tak, że nowy urząd depozytowy otrzyma do przechowania majątek zupełnie uporządkowany. Według projektu instrukcyi dla tego nowego urzędu będzie jego obowiązkiem także czuwać nad terminami zapadłości kuponów i wylosowaniem obligów publicznych — do czego dotąd obowiązek wcale nie istniał. Otrzymamy więc nową instytucję wzorowo zarządzoną, której z całym spokojem można będzie powierzyć pieczę nad majątkiem państwowym.

Dzieła Redakcyi nadesłane.

Interwencya uboczna w świetle teoryi o stosunku procesowym.

Studjum procesowe na tle ustawodawstwa austriackiego.

Napisał prof. Dr. Franciszek Xawery Fierich. Kraków 1903.

Do najtrudniejszych instytucyi procesowych należy interwencya uboczna — to też każdą pracę o niej wita każdy prawnik z radością, gdyż ułatwia ona należyte zrozumienie tej instytucyi. Niedawno ogłosiliśmy w Reformie sądowej pracę prof. Dra Augusta Balasitsa: „O niezawisłej interwencji ubocznej“ (Reforma sąd. z r. 1903. str. 81. i n.) dziś podajemy treść powyższego dziełka.

Autor wychodząc z zasady, że interwencyjny stosunek procesowy jest stosunkiem prawnym i to prawnopublicznym akcesoryjnym, podjął się trudnego zadania samoistnego rozwinięcia teoryi o interwencyjnym stosunku procesowym na tle ustawodawstwa austriackiego i zbadania szeregu problemów naukowych a zwłaszcza ustalenia stanowiska prawnego interwenienta.

Z zestawienia przepisów §§ 17. i 18. p. c. dochodzi autor na podstawie ścisłej naukowej interpretacyi do następujących wyników:

Osoba trzecia, mająca interes prawny w toczącym się procesie, może, na podstawie jednostronnego oświadczenia, przystąpić do sporu w roli interwenienta; oświadczenie to jest pierwszym a zarazem i najdonioślejszym powodem powołania do życia interwencyjnego stosunku; ma ono nastąpić w formie pisma, nie pisma przygotowawczego; ustnie złożone oświadczenie przy ustnej rozprawie nie jest więc dopuszczalnym. Pismo to musi być sporządzone według postanowień objętych §§ 74—86. p. c. W piśmie tem winien interwenient podać interes prawny i to dokładnie, jaki ma w zwycięstwie jednej ze stron procesowych (§ 18. p. c.) i to w szczególności tej strony procesowej, do której pragnie przystąpić w roli interwenienta. Ustawa nie

wymaga, ani uprawdopodobnienia interesu prawnego, ani tem mniej dowodu istnienia tegoż.

O ile pismo jest wniesione w procesie adwokackim, winno być zaopatrzone w podpis adwokata.

Przystąpienie interwenienta może nastąpić dopiero od chwili, gdy proces w sprawie samej zawisł (t. j. od chwili doręczenia skargi pozwanemu). Możliwą jest jednak rzeczą, że po myśli §. 232. p. c. chwila ta będzie chwilą przedstawienia roszczenia przy rozprawie ustnej (w przypadku rozszerzenia skargi i w przypadkach §§ 236. i 256. p. c.).

Interwenient musi mieć zdolność procesową. Do ważności powstania stosunku interwencyjnego jest także koniecznem, aby sędzia nie był sędzią wyłączonym w stosunku do interwenienta.

Interes prawny winien być wymieniony w przystąpieniu interwenienta. Od kwestyi wymienienia interesu prawnego odróżnić należy kwestyę istnienia interesu prawnego. Sędzia nie będzie brał z urzędu pod rozwagę istnienia interesu prawnego, lecz uczyni to dopiero w skutek sprzeciwienia się jednej lub obu stron spór wiodących. Procedura cywilna nie określa pojęcia „interes prawny“. Z porównania jednak §§ 17. 19. i 20. p. c., niemniej z istoty i celu instytucyi interwencyi autor ustala to pojęcie. Aby interwenient mógł mieć interes prawny w toczącym się procesie, musi być „zagrożony“ w swej sferze spraw przez zapasć mające orzeczenie lub tegoż egzekucyę. Interes prawny musi być w pewien sposób uprzymiotniony.

Interes musi być „prawnym“, niekoniecznie prawno-prywatnym, lecz możliwie i prawno-publicznym.

Procedura cywilna odróżnia interes prawny od interesu prawno-prywatnego i tak wspomina o interesie prawnym w §§ 17. 219 i 228.; natomiast wspomina o interesie prawno-prywatnym, jako o podstawie skargi wyjawienia w art. XLII. u. z. p. c. Zestawiając te przepisy ze sobą dochodzi autor do wniosku, iż pojęcie „interes prawny“ musi mieć szersze granice od pojęcia „interes prawno-prywatny“. W następstwie tego, pojęcie „interes prawny“ obejmuje tak dobrze interes prawno-prywatny jak i prawno-publiczny. Interes musi być jednak prawnym; nie wystarczy interes przyjaciela, domniemanego dziedzica i t. d., bo nie dotyka sfery prawnej interwenienta. W następstwie tego musi istnieć związek przyczynowy między zapasć mającym orzeczeniem, a sferą prawną interwenienta. Ta sfera prawna jest zagrożoną możliwem naruszeniem przez wydać się mające orzeczenie ewentualnie przez tegoż egzekucyę. I w tem tkwi interes prawny interwenienta. Interes prawny musi być interesem własnym interwenienta, a nie interesem cudzym.

Interes prawny musi być obecnym, t. zn. musi istnieć w chwili wniesienia skargi i musi być różnym od interesu prawnego interwenta w toczącym się procesie.

Według §. 17² p. c. w roli interwenienta nie tylko wystąpić może ten, kto ma interes prawny w powyżej podanem znaczeniu, lecz nadto przystąpić mogą wszystkie te osoby, którym bezpośrednio przez ustawowe przepisy użyczono uprawnienia przystąpienia w tejże roli. W tych przypadkach nie potrzeba wykazywać istnienia interesu prawnego, skoro sama ustawa zezwala osobie trzeciej na przystąpienie w roli interwenienta. Wystarczy, jeżeli interwenient wykaże istnienie tych okoliczności, z których wynika, iż wspomniane przepisy mają zastosowanie — (art. 194. 195. 226. u. handl. §. 25. ust. z 9. kwietnia 1873. N. 70. dz. u. p., §. 9. ust. z 24. kwietnia 1874. N. 29. dz. u. p., art. XXIV. u. z. o. e., §. 3. ust. z 24. kwietnia 1874. N. 48. dz. u. p. i §. 310². o. e.).

Jeżeli przystąpieniu interwenienta sprzeciwia się jedna lub obie strony spór wiodące, wówczas powstaje spór uboczny między interwenientem a stroną lub stronami sprzeciwiającemi się. Jeżeli żadna ze stron nie sprzeciwia się przystąpieniu, stosunek interwencyjny staje się bezwarunkowym.

Między interwenientem a stroną względnie stronami sprzeciwiającemi się przystąpieniu interwenienta, przeprowadzaną bywa rozprawa ustna według zasad §§ 171. i n. p. c.

Jeżeli jedna ze stron spierających się nie jawi się na posłuchania sądowem w tym procesie wypadkowym, wówczas nie można zastosować przepisów o zaoczności (§. 396. i n. p. c.) a to z braku w tym względzie specjalnego postanowienia; jedynie siłą faktu spotkają stronę nie przybywającą na posłuchanie, skutki prekluzyi. W razie niejawienia się obu stron spierających się lub nie działania tychże, nastąpi spoczywanie sporu ubocznego (§. 170. p. c.) W czasie spoczywania procesu interwenient będzie mógł działać w procesie samym (§. 18. p. c.). Nie jest więc wykluczony przypadek, iż podczas spoczywania procesu ukończonym zostanie proces główny, a tem samem okaże się bezcelowem załatwienie sporu ubocznego o dopuszczenie interwenienta.

Jeżeli skutek sporu ubocznego o dopuszczenie interwenienta nastąpiła przerwa procesu samego zgodnie z przepisem §. 190. p. c. a nadto proces uboczny spoczął w myśl §. 170. p. c., wówczas to spoczęcie procesu ubocznego wpłynie także na zastrój procesu głównego.

Ustawa nie rozstrzyga pytania, jak wówczas postąpić, jeżeli spór interwencyjny, w przedmiocie dopuszczenia interwenienta, nie jest jeszcze ukończonym, a proces sam, czyli główny, jest już dojrzałym do rozstrzygnięcia? Autor jest zdania, że w obec bezwzględnej brzmienia §. 18¹ p. c. sędzia wyda wyrok (orzeczenie) a to tem bardziej, że zasada §-em 399² p. c. objęta nie ma tutaj zastosowania.

W następstwie tego wydany wyrok ewentualnie orzeczenie, uczyni bezprzedmiotowym spór o dopuszczenie interwenienta przynajmniej co do dotychczasowych jego czynności.

Wreszcie rozbiera autor wątpliwą kwestyę, jakie stanowisko prawne zajmuje interwenient uboczny z §. 20. p. c.? mianowicie, czy interwenient uboczny samoistny przybiera rolę (stanowisko) uczestnika sporu, czy też staje się rzeczywistym uczestnikiem sporu, a więc stroną w procesie?

Już ze samych słów ustawy wynika, że interwenient, w przypadkach objętych §. 20. p. c. przybiera stanowisko uczestnika sporu (§. 14. p. c.). Jeżeli zaś porównamy sposób wyrażenia się ustawy użyty w §. 19² p. c. z §. 20. p. c., to dostrzeżemy, iż tam, gdzie interwenient wstępuje w miejsce strony, ustawa używa wyrazu „als Partei“. Z brzmienia więc samego §. 20 p. c. nie możemy dojść do wniosku, aby interwenient stawał się uczestnikiem sporu i działał „als Partei“, skoro ustawa w §. 20. p. c. nadaje interwenientowi tylko stanowisko uczestnika sporu. Z osnowy więc przepisu wynikałoby, iż w przypadku §. 20. p. c. interwenient wraz z interwentem zajmują stanowisko jednolitej strony procesowej ze skutkami wynikającymi z jednolitego uczestnictwa sporu (§. 14. p. c.).

Skoro podmiotami stosunku procesowego są: powód, pozwany i sędzia, to podmiotami stosunku interwencyjnego są: interwenient, powód, pozwany i sędzia. Interwenient nie jest więc podmiotem pierwotnego stosunku procesowego. Jeżeliby interwenient w przypadku §. 20. p. c. miał się stać uczestnikiem sporu, musiałby tem samem stać się stroną procesową, a więc podmiotem pierwotnego stosunku procesowego, z punktu widzenia nauki o interwencyjnym stosunku; nigdy interwenient jako taki nie jest podmiotem stosunku procesowego czyli nie jest stroną procesową i nie może przedsięwziąć tych czynności w toku procesu, do których przymiot strony jest niezbędnym, nie może więc zawierać ugód, zrzekać się względnie uznawać dochodzonego roszczenia; nie będąc stroną nie może skargi cofać, teżę zmieniać, nie może wnosić skargi wzajemnej, zarzutu potrącenia, wreszcie nie może przedstawiać wniosków ustalających z §§ 236. i 259. p. c. nie może być słuchany jako strona (§. 371. p. c.), *) lecz jedynie jako świadek i to o tyle, o ile nie uchyla się od zło-

*) Według odpow. min. na pyt. do §. 371¹ p. c. interwenient z §. 20. p. c. może być słuchany jako strona procesowa po myśli §. 371. p. c., natomiast interwenient z §. 19. p. c. może być słuchany tylko jako świadek. Autor wykazuje, że tego rodzaju odróżnianie nie da się usprawiedliwić z punktu widzenia nauki o stosunku procesowym.

żenia świadectwa na podstawie przepisu §. 321. p. c. Interwenient uboczny jako taki nie może być zasądzony wyrokiem ani też nie może spowodować zasądzenia.

Do §. 109. n. j.

O ile akta prawne zawarte między dziedzicami co do rzeczy nieruchomości, w których interesowane są osoby małoletnie lub pieczy poruczone, wymagają zatwierdzenia Trybunału I. instancyi.

Doniesiono c. k. Ministerstwu sprawiedliwości, że w niektórych sądach istnieje chwiejność co do rozstrzygnięcia kwestyi, o ile akta prawne zawarte między dziedzicami co do rzeczy nieruchomości, (zum Zwecke der Auseinandersetzung) w których interesowane są osoby małoletnie lub pieczy poruczone, wymagają po myśli §. 109. n. j. zatwierdzenia Trybunału I. instancyi.

Według zapatrywania Ministerstwa sprawiedliwości doprowadzają następujące uwagi do zadawalniającego tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym wyjaśnienia tej kwestyi.

Jak już Najwyższy Trybunał sądowy w judykacie z 31. grudnia 1873. L. 11570 N. 85. zbiór N. 5195. wyczerpująco wyluszczył, nie ma przepis §. 83. normy jurydykcyjnej z 20 listopada 1852. N. 251. dz. u. p., identyczny co do rzeczy z postanowieniem §. 109 n. j., żadnego zastosowania wówczas, jeżeli przypadająca w drodze spadku na osobę małoletnią lub pieczy poruczoną a jeszcze dekretem dziedzictwa nie przyznana nieruchomości w toku pertraktacyi spadkowej ma być sprzedaną lub przez dział spadku na jednego ze współspadkobierców przeniesioną. Najwyższy Trybunał sądowy konstatuje, że w myśl §. 27. patentu niespornego podział dziedzictwa nie z powodu zawartego w nim momentu sprzedaży, lecz tylko o tyle podlega zatwierdzeniu władzy pupilarnej, o ile przy tem w ważnych punktach bądź to co do objęcia dóbr nieruchomości, bądź też co do innych majątkowo znaczących zmian ma się odstąpić od postanowienia ustawy lub zarządzenia spadkodawcy.

Gdy więc dla pojęcia i traktowania działu spadku, jak to wynika z postanowienia §. 165. pat. niesp. nie jest istotnem to, aby był przedsięwziętym przed przyznaniem spadku, przeto mogą konsekwencye, do których doszedł Najwyższy Trybunał, także i wtedy mieć znaczenie, gdy dziedziców już wpisano do księgi gruntowej, jednakowoż ten wpis hipoteczny nie odpowiada rzeczywistemu stanowi prawnemu, gdyż przed tym wpisem uskuteczniou podział spadku, lecz go sądowi jeszcze nie przedłożono, rozchodzi się o dodatek do niezupełnie przeprowadzonego przewodu spadkowego, mianowicie o zatwierdzenie działu spadku.

Dokumenta celem hipotecznego odpisania utworzonych już w rzeczywistości podzielonych części wymagają przeto zatwierdzenia władzy spadek pertraktującej i sądu pupilarnego. Jeżeli przeciwnie zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym zainstalowano współdziedziców jako właścicieli części idealnych majątności spadkowej, to wówczas leży już w tem dział spadku i przyznanie spadku w myśl §. 167 pat. niespor. Dodatkowego fizycznego podziału lub sprzedaży niepodzielonej nieruchomości nie uważa się wtedy jako dział spadku, lecz przyjmuje się go jako pozbycie nieruchomości dobra i wtedy wymaga on do swej ważności zatwierdzenia sądu pupilarnego i Trybunału pierwszej instancyi, nie wymaga zaś wcale współdziałania sądu spadek przeprowadzającego. (Reskr. min. spraw. z 10 kwietnia 1904. L. 8150/4).

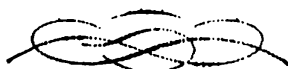
Od Redakcyi.

WP. Drowi A. H. we Lwowie. Z postanowienia patentu z 28. marca 1808. L. 599. z. u. s. wypływa, że uchwała orzekająca amortyzacyą (§. 203. proc. sąd. zach.-gal.) może mieć skuteczność prawną dopiero z upływem kresu 1. roku, 6. tygodni i 3. dni od płatności kuponu, jednak wdrożenie postępowania amortyzacyjnego i wygotowanie edyktu amortyzacyjnego nie jest bynajmniej zawisłe od dnia płatności

i przed tym dniem nastąpić może. (Prawomocna uchwała c. k. wyż. S. kr. we Lwowie z 12. maja 1903. Rl. 141/3.

WP. Drowi A. F. w Krakowie. Najnowszy projekt rządowy o towarzystwach (Gesellschaften) o poręce ograniczonej nie ma nic wspólnego z stowarzyszeniami (Genossenschaft) zarobkowemi i gospodarczemi zawiązanemi na podstawie ustawy z r. 1873. Normuje on zupełnie inne assocyacye podobne do spółek akcyjnych.

WPanu Drowi B. O. we Lwowie. Odnośnie do sprawy p. Albina Mięsowicza w ostatnim numerze Reformy sądowej poruszonej (str. 99.) zawiadamiamy WPana Mecenasa, że Najwyższy Trybunał sądowy wyrokiem z 4. listopada 1904, L. 16026. wykonując zapadłe w tej sprawie orzeczenie Trybunału państwa z 7. lipca 1904. L. 277. w myśl §. 39. ustawy z 18. kwietnia 1869. N. 44. dz. u. p, uchylił swe orzeczenie z 15. marca 1804. L. 1058. a interpretując wyraz „kalectwo“ użyty w §. 5. statutu pensyjnego dla urzędników i służb gminy miasta Lwowa, orzekł, że pod „kalectwem“ należy rozumieć jedynie zewnętrzne ciężkie wady ciała, a do zastosowania tego wyrażenia także do wewnętrznych chorobliwych stanów nie można znaleźć żadnej podstawy w statucie pensyjnym. Z tego powodu wewnętrzne wady, któremi dotknięty jest powód, nie podpadają pod pojęcie kalectwa w myśl statutu pensyjnego, a tem samem nie może się ostać jego roszczenie majątkowe o przyznanie mu emerytury.



Od Administracyi.

Reforma sądowa, zalecona dla bibliotek sądowych do zaprenumerowania z ryczałtów kancelaryjnych i dla urzędników sędziowskich i sądowych okólnikami Wys. Prezydów c. k. wyższych Sądów krajowych w Krakowie z dnia 27 lutego 1897 L. 1667., we Lwowie z dnia 17. marca 1897 L. 746 i Wys. c. k. Nadprokuratorji Państwa we Lwowie z dnia 22. marca 1897 L. 4. (ob Ref. sąd. z r. 1897 str. 53, 54 i 85) rozpoczęła z dniem 1. stycznia 1905. dzięki poparciu ze strony Władz i Szanownych Prenumeratorów dziewiąty rok istnienia. Poprzednich roczników dostarczymy natychmiast po zamówieniu, o ile starczy zapas.

W celu zapoznania ogółu prawników z zasadami decyzji sądowych, zapadających w donioślejszych a spornych kwestjach prawa procesowego, udawaliśmy się już do P. T. Panów Przełożonych sądów i Przewodniczących senatów tudzież sędziów samoistnych o łaskawe udzielanie naszemu piśm. dotyczących krótkich uwag i wiadomości. Obecnie ponawiamy tę naszą prośbę i zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich kolegów zawodowych, ażeby zechcieli nam tylko kartkami korespondencyjnymi krótko donosić, że do l. cz. . . . zapada ciekawa do ogłoszenia w Reformie sądowej nadająca się decyzja sądowa. O jej szczegółową treść sami się postaramy.

Szczególnie chodzi nam o judykaturę sądów powiatowych. Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty na rok 1905 i wyrównanie prenumeraty zaległej za lata poprzednio. Na składzie posiadamy ozdobne okładki do wszystkich dotąd wydanych ośmiu roczników Reformy sądowej i wysyłamy je na zamówienie licząc po 60 h. za okładkę do jednego rocznika.

Osobno też można w Administracyi naszego piśma nabyć odbitki z niektórych rozpraw ogłoszonych w Reformie sądowej n. p. Zakres działania sądów zwyczajnych w sprawach spornych i górniczych opracowany wspólnie przez c. k. radcę górniczego Józefa Bocheńskiego i c. k. prof. uniwersyteckiego Dr. Franciszka Xawerego Fiericha. Uwagi do interpretacyi §§. 530 i 531 p. c. przez Dr. M. Nadla, szkic do rozprawy o tak zw. niezawisłej interwencyi ubocznej na tle §. 20 p. c. przez c. k. prof. uniwersyteckiego Dr. Augusta Balasitsa, Grzegorza Jarosławskiego: o kompensacie. Cena każdej odbitki wynosi 50 h. Przykłady protokołów ocenienia po 1 kor. W końcu prosimy uprzejmie o rozpowszechnianie naszego piśma między kolegami, którym numerem okazowe Reformy sądowej na żądanie natychmiast bezpłatnie wysłamy. Uwagi Ministerstwa spraw, przy lustracyach sądowych oddaliśmy do druku.

